

Prawda o filmie

Wychodzi 10 i 25
każdego miesiąca

REDAKTOR NACZELNY
JÓZEF FRYD

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, Królewska 35 m. 20

Tel. 6-33-66

godz. 9 - 12

Konto P. K.O. 14220

Jedyny niezależny przewodnik dla właścicieli kin w Polsce.

Rok 2

Warszawa, dnia 25 kwietnia 1938 r.

Nr. 19

Ogłoszeń biur filmowych nie przyjmujemy

Nauka na przyszłość

SMUTNE DOŚWIADCZENIA Z FILMAMI „KARNYMI”

Powtarza się niejednokrotnie i nie dość będzie powtarzać: filmy „karne” są zgubą kin i.. kulą u nogi biur wynajmu.

Kino, które zmuszone jest „dobrać” kilka obrazów do t. zw. „przeboju” traci dużo pieniędzy na karnych filmach, ale co z tego ma biuro? Również... figę. Wpływy bowiem osiągnięte z eksploatacji złego filmu pokrywają zaledwie koszty kopii, opracowania etc.

O zyskach — ani marzyć.

W ten sposób, strona „bita” ponosi straty, ale i druga strona, ta, która „bije”, o dziwo! nic z tego nie ma. Ta walka o „figę”, albo o fikcję kosztuje dużo pieniędzy, nerwów — całkiem niepotrzebnie. (Może by tę kwestię poruszyła komisja konwencyjna?)

Jest to sprawa prosta, ale najprostsze rzeczy najtrudniej zmienić i zrozumieć.

Bo oto znów słyszymy zapowiedzi o „25 Foka”, o „20 Warnera”... Stara historia... Da capo al fine...

Wydaje nam się, że gdyby zamiast „25” wynajmować „15” — byłoby to korzystniejsze dla obu stron.

Pozbycie się filmów — skazanych z góry na zagładę — byłoby rozsądnym krokiem ze strony „verleierów”.

(Na innym miejscu zajmujemy się analizą „25” Foka. Usunięcie kilku obrazów z tej grupy byłoby b. wskazane).

przygody właścicieli kin z „Warner Bros'em”.

Kina te zakontraktowały na ślepo szereg filmów karnych, aby uzyskać prawo wyświetlania obrazu przebojowego.

I tak np. „Bałtyk” w Warszawie marzył o „Emilu Zoli”, a kino „Stylowy”, czeka na „Towariszcza”. Śladami tych kin poszło dziesiątki teatrów świetlnych na prowincji.

Nikt nie mógł przewidzieć, że Warnera będzie prześladował pech. Obydwa „szlagiery” i „Dr Sokrates” na dokładkę nie spotkały się z życzliwą opinią cenzury...

Kina, które złożyły krwawą daninę, zgrywając „karniaki” nie odrobią nawet poniesionych strat.

Oczywiście Warner jest w porządku.

Siła wyższa.

Ale kto zwróci kinom stracone pieniądze?

Kto poniesie zepsutą reputację kina?

Są to pytania retoryczne. Nie ludźmy się. Nie będzie ekwiwalentu. Nie będzie rekompensaty. A jeśli Warner dostanie kiedyś wielki film (narazie go nie wiadać), który szczęśliwie uniknie nożyc cenzury — zapomni się wówczas o dawnych ranach i

znów zacznie się piosenka na starą, znaną nutę: „gwarancja, dobrać filmy, terminy jeden po drugim” itp. „mile” warunczki.

Morał z tego? Że jeśli już koniecznie trzeba wziąć filmy karne — to należy, jako warunek postawić: **nasamprzód przebój, a po tym dopiero obrazy „dodatkowe”**.

Jak się okazuje kina zasługują na zaufanie w tej samej mierze, co biura filmowe...

Postulat: **karne filmy zgramy po przeboju** — łatwo da się przeprowadzić, jeśli tylko kina zdołają się na **jednomysłność**.

Dr. J.

Rozmowy właścicieli kin o polskiej produkcji

A. — Co będzie nowego z polskiej produkcji?

B. — Narazie słyhać zapowiedzi.

A. — A nic nie kręca?

B. — Owszem. Kończą zdjęcia do filmu „Druga młodość”. Jest to przerobka sztuki, granej w teatrze. Główne role grają: M. Górczyńska, W. Zacharewicz, Junosza Stępowski.

Ta sama wytwórnia („Feniks”) nakręcać będzie film wg powieści Mostowicza „Ostatnia brygada” oraz jeszcze jeden obraz (szczegóły nieustalone).

A. — Aż trzy filmy?

B. — Tak jest. „Feniks” trzy filmy i „Rex” — również 3 obrazy (produkcja: Józef Rosen). „Rex” opiera swą produkcję na Dymczy i Bodo.

A więc nasamprzód komedia: „Paweł i Gaweł”. Po tym sensacyjny dramat à la „Jestem zbiegiem”, a

mianowicie obraz osnuty na tle powieści Perutza pt. „Od 9 — do 9”. 12 godzin życia człowieka, który miał ręce złączone... kajdankami. Grać będzie prawdopodobnie Bodo.

A. — A co z „Gehenną”?

B. — „Age film” przygotowuje się do produkcji. Obsada jeszcze nie ustalona, ale reżyserować będzie Waszyński.

„Super film” nakręcać będzie dalszy ciąg „Znachora” z obsadą tą samą, co w „Znachorze”. Tytuł: „Profesor Wilczur”. Reżyser: M. Waszyński.

Libkow-film od filmu monumentalnego przeszedł do dramatu obyczajowego. Będzie więc obraz „Rodzice rozwodzą się” wg powieści K. Nordena. Inną powieść Nordena filmować ma Stefan Nasfeter, producent „Kobiet nad przepaścią” (Tytuł: „Ojciec chce odejść”...).

A. — Ho, ho. Ruch jest w interesie.

B. — Niech Pan zaczeka. To jeszcze nie wszystko. Bo „Sfinks” ma nakręcać powieść Rodziewiczówny, wytwórnia „Parlo-film” po „Granicach” podpisała umowę na 1 film z Juliuszem Gardanem.

A są jeszcze wytwórnie „dzikie”: jakieś Norrissy, kooperatywy artystów. No, i będą przecież filmy „sektora żydowskiego” J. Greena.

Będzie w czym wybierać.

— Sądzi Pan, że doprawdy będzie w czym wybierać — wtrącił swoje „trzy grosze” do rozmowy sceptyk C: A i B spojrzeli ze zdziwieniem na śmiałka.

— A jakie pan ma zastrzeżenia — zapytali w końcu.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

U PROGU KONWENCJI

W dniu 29 marca 1938 r. w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Filmowych odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Konwencyjnej, wyłonionej przez Polski Związek Przemysłowców Filmowych i Związek Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych w składzie:

Z ramienia Polskiego Związku Przemysłowców Filmowych panowie:

dyr. Gojchrach Michał,
dyr. Jankolowicz Borys,
dyr. Popławski Kazimierz,
dyr. Joffe Gustaw,
dyr. Herszfinkiel Maurycy;
oraz jako zastępcy panowie:
dyr. Hertz Michał,
dyr. Weinreb Józef oraz
adw. J. J. Hertz.

Z ramienia Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych panowie:

dr Herman Adam, zastępca:
prof. Pachonński Henryk,
dyr. Klima J., zastępca:
prez. Kiedroń Franciszek,
dyr. Morgenlender Leon, zastępca:
prez. Zborowski,
dyr. Baskind Ewel, zastępca:
prez. Zagrodziński St.,
dyr. Nowomiejski Julian, zastępca:
dyr. Nowak;
oraz adw. Henryk Koral.

Zebrań zagaił w imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Filmowych p. dyr. Popławski po czym na przewodniczącego wybrano p. dyr. Nowomiejskiego. Czterogodzinne obrady potoczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i rzeczowej współpracy i wykazały, że obie strony przypisują wielką wagę do jak najszybszego zawarcia konwencji.

Po ustaleniu planu i zakresu prac Komisji i przeprowadzeniu dyskusji generalnej, powierzono opracowanie pewnych zagadnień referentom i wyznaczono następne posiedzenie Komisji na 20 i 21 kwietnia rb.

Wobec powyższego Polski Związek Przemysłowców Filmowych i Związek Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych zwracają się do wszystkich swoich członków, by w okresie prac nad zawarciem konwencji starali się uniknąć wszelkich sporów na tle wykonywania kontraktów, jak również, by w możliwie najkrótszym czasie zlikwidowali w drodze bezpośredniej zatargi już istniejące.

* * *

Należy zaznaczyć, że również na terenie stolicy toczą się obrady specjalnej komisji konwencyjnej, której zadaniem jest ustalić wytyczne dla współpracy kin związku warszawskiego z biurami.

„Prawda o filmie” była jedynym pismem filmowym, które

walczyło o konwencję oraz zniesienie słynnego „wstrzymania dostaw”.

Z tym większą więc satysfakcją możemy podkreślić, że doniosła sprawa dla życia naszej branży kinowej znalazła się już

na zielonym stole. Jakkolwiek od „zielonego stołu” do realnego wyniku droga jeszcze daleka — to jednak żywym nadzieję, że biura okażą istotną dobrą wolę, kierując się w pertraktacjach nie tylko widokiem osobi-

stych korzyści, ale względami natury ogólnej tj. uwzględniając lojalnie interesy strony przeciwnej.

Oto nasze, a sądzymy, że i ogółu — pobożne życzenia. (Komentarz redakcji).

TO WARTO WIEDZIEĆ...

* Produkcja amerykańska na sezon 1938-9, wyrażać się będzie liczbą 456 filmów (w tym krótko i długometrażowe).

* W pierwszym obrazie amerykańskim Danielle Darrieux (Szał Paryża), główne role męskie objęli: Douglas Fairbanks, jr., Mischa Auer.

* Wallace Beery w podróży po Europie, odwiedził Monachium. Znakomity aktor podróżuje w towarzystwie żony i adoptowanej, 7 letniej córeczki Carole Anny.

* Jak donosi „Imparcial Film” (Buenos Aires), Argentyna nakręci w tym roku 100 filmów własnej produkcji. Jest to próba przeciwstawienia się zalewowi filmów amerykańskich.

* Wskutek niesłyszanej burzy i deszczów ulewnych, które nawiedziły Kalifornię w pierwszych dniach mar-

ca ucierpiały również studia hollywoodzkie, ponosząc straty materialne w wysokości 500,00 dolarów.

* Ilość widzów kin w Kanadzie wzrosła w r. 1937 o 5%, tj. do liczby 133,813,649. Ilość kinoteatrów wzrosła do 1205 (w tym 1150 z aparaturą dźwiękową).

* W 1937 r. wyświetlano w Austrii: 155 filmów amerykańskiej produkcji, 128 — niemieckich, 15 obrazów austriackich, 23 — francuskich i... jeden film polski.

* G. W. Pabst nakręca obraz „Le Drame de Shanghai” (Dramat Szang-

haju). „Legions D'Honneur”, uzyskał nagrodę „Grand Prix” kinematografii francuskiej.

Wśród filmów francuskich, które cieszą się wielkim powodzeniem czołowe miejsce zajmuje: „Prison sans barreaux” (u nas p. t. „Więzienia bez krat”) Kino „Max Linder” prolongowało ten obraz na ósmy tydzień!

Również na prowincji film ten cieszy się powodzeniem.

W Marsylii w ciągu 6 dni (17 — 23 lutego) przyniosło „Prison sans barreaux” 226,835 franków. To samo kino zrobiło na obrazie „Ich stu i ona jedna” z Deanną Durbin obrót 130,609 franków.

ŚLĄSK OBRADUJE

SPRAWOZDANIE

Z DOROCZNEGO WALNEGO ZEBRANIA CZŁONKÓW ZWIĄZKU TEATRÓW ŚWIETLNYCH NA WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.

W dniu 23-go marca 1938 r. w sali „POD WYCZYNIEM” w Katowicach odbyło się DOROCZNE WALNE ZEBRANIE członków Związku Teatrów Świetlnych pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Zagrodzińskiego z Warszawy.

Po sprawozdaniach prezesa, sekretarza, kierownika biura, skarbnika oraz Komisji Rewizyjnej dłuższe przemówienie wygłosił prezes Zagrodziński, zaznaczając, że wprowadzenie rządowego planu gospodarczego kinofikacji Polski będzie „wiosną w kinie”. Ponadto zaapelował o wpłacanie świadczeń na ZIMOWĄ POMOC BEZROBOTNYM, by nie być publicznie napiętnowanym. Po rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniami uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorium. Wnioski Zarządu o poczynienie pewnych koniecznych zmian statutu oraz o przyjęcie preliminowanego budżetu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Wybory do władz dały następujący wynik:

Kiedroń Franciszek	— prezes.
Klima Teofil	— wiceprezes.
Felis Józef	— sekretarz.
Stokłosa Antoni	— zastępca sekretarza.
Biernat Wilhelm	— skarbnik.
Halup Edward	— zastępca skarbnika.
Szmidt Gustaw	— członek Zarządu.
Klytta Jan	— zast. członka Zarządu.
Winkler Alojzy	— „ „ „

Do Komisji Rewizyjnej:

Pasz Alojzy — Kantor Adolf — Obstroj Wilhelm.

Zastępcy: Jarek Jan i Gaida Wojciech.

Do Komisji Rozjemczej:

Ks. Kojzar — Żok Ryszard — Dr. Jerzy Flaschen.

Zastępca: Engelking Walery.

W wolnych wnioskach poruszono sprawy koncesyjne. Ponadto uchwalono następującą rezolucję:

„Walne Zgromadzenie Związku Teatrów Świetlnych na Śląsku podkreśla wagę aktu historycznego z dnia 19.III.38 r. „Polak zawsze był bratem Litwinowi” i dziś na swoim odcinku filmowym poleca Zarządowi Centralnemu nawiązać jaknajbardziej stosunki koleżeńskie z właścicielami kin Litewskich”.

Na tym zgromadzenie zamknięto.

Rozmowy właścicieli kin o polskiej produkcji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

C. — Nasamprzód, że nie ma filmu bez Stępowskiego i że nie ma scenariusza bez Sterna.

Stępowski jest wielkim aktorem, ale jeśli ciągle gra — wówczas przestaje być atrakcją.

Stern jest zapewne zdolnym scenarzystą, ale nawet taka „wielkość, jak Pierre Wolff w Paryżu, nie podjąłby się opracowania 6 czy 8 scenariuszów rocznie.

Taka praca byłaby zbyt „fabryczna”, zbyt „seryjna”.

Wreszcie, że cała produkcja krajowa bierze znów „kurs Waszyński”. Nie potępiam tego kategorycznie, bo na obrazach Waszyńskiego niejednokrotnie zarabialiśmy (mówię w imieniu kin).

Jednak nie mogę powstrzymać się od tego, aby nie zwrócić uwagi, jak to nasi producenci idą „owczym pędem”.

Dawniej krzyczeli: tylko Lejtes! Lejtes — to artysta. Ale, jak Lejtes okazał się za drogi — wszyscy „przerzucili” się na Waszyńskiego.

— Trudno — powiadają — film jest przede wszystkim przemysłem. Musimy żyć. Chcemy zarabiać.

Oby zarobili... No, i my co daj Boże amen.

— Amen — zakończyli chórem rozmowę A i B.

CO NAM PRZYNOSI „25” FOXA?

Już ukazały się pierwsze ja- skółki 1938/39 roku. Jeszcze nie zagojono starych ran, nie po- kryto dawnych strat, a już trze- ba myśleć o przyszłości.

Ustalenie repertuaru na nowy sezon z wystrzeganiem się daw- nych błędów — jest doniosłym zadaniem dla każdego kino- teatru.

„Prawda o filmie” zajęła się niedawno analizą „10” Metra. Możemy z dumą powiedzieć, że nasze przewidywania sprawdziły się. Zwłaszcza jeśli chodzi o dwa filmy: „Madame X” — „Grzech młodości” i „Dama na 2 tygod- nie” (Joan Crawford). Nawet „Motyl hiszpański”, zgodnie z naszą opinią, miał kasowość gor- szą, niż „Maytime”. Obecnie po- staramy się omówić „25” Fox’a, którą cytujemy wg. b. skromnie wydrukowanej ulotki tego biu- ra.

1. „In Old Chicago”. Tyrone Power, Don Ameche, Alice Fay. Wytwórnia zdaje się popełnia błąd, wystawiając ten film, ja- ko swój obraz prestiżowy, czyli t. zw. „szpicę” produkcji.

Porównywa się ten obraz z San Francisco. Ale: 1) Nasam- przód Jeanette Mac Donald, Clark Gable i Van Dyke — to nie Alice Fay i Tyrone Power. 2) Temat ujęty jest słabiej, co nawet podkreśla prasa amery- kańska (patrz Nr 4(17) „Praw- dy”). Typujemy kasowość tego obrazu na 40% „San Francisc’a”.

2. „Heidi”. Shirley Temple. Powtarza się to wszystko, co wi- dzieliśmy u Shirleyki. Wydaje nam się, że obrazy z tą aktorką straciły na atrakcyjności i nie są zbyt kasowe.

3. „Second Honeymoon”. Film średni za słabą, banalną fabułą (patrz Nr 13 „Prawdy”: Do- brzy aktorzy i reżyser ratują ten słaby film”).

4. „Rebecca from Sunny- brook”. Lepsza Shirleyka. Mo- żna grać, jest trudno się na tym wzbogacić.

5. „City girl”. Phyllis Brooks, R. Cortez. Aktorzy niebardzo popularni. Temat sensacyjny. Treść niezbyt frapująca (patrz szczegóły w Nr 3(16) „Praw- dy”).

6. „Tarzan Revenge”. Obrazu tego nie można porównywać na- wet, z danym metrowskim Ta- rzanem (patrz Nr 3(16) „Praw- dy”).

7. „Big town girl”. Claire Trevor i Donald Woods. Znow wada, bo aktorzy całkiem nie- znani. Melodramat zilustracją muzyczną o sensacyjnej treści.

Średniak. Wg. Variety film na- daje się, jako całkiem dobry do podwójnego programu.

8. „Charlie Chan on Broad- way”. Seryjna, ale dobra sen- sacja.

9. „Mr. Moto”. Również seryj- na sensacja, ale dla prowincji może być dobra.

10. „Happy landing”. Sonia Henie. Opinia prasy — dobra. Ale uważam, że „wyczyny” łyż-

wiarskie Sonii Henie u nas nie- co się przejadły.

11. „Charlie Chan at Monte Carlo”. Warner Oland. W tym filmie z serii „Charlie Chan” jest więcej humoru, niż w poprzed- nim. Ale całość słabsza, niż „Chan on Broadway”.

12. „The baroness the but- tler”. Annabela i Powell. Kome- dia mocno gadana. Nadaje się tylko dla „kluczowych” miast.

Typ obrazu: „Podwójne wesele”.

Filmy: „Josette” z Simone Si- mon i „Alexander Ragtime- band” są dopiero w stadium re- alizacji.

O pozostałych filmach — w numerze następnym „Prawdy”. Uwaga ogólna: Brak obrazów naprawdę wielkich. Kasowość produkcji oceniamy na „3”.

Kato.

Czy kina warszawskie zarabiają?

Z wielkim napięciem oczekiwano premiery „Pani Walewskiej”. Niepo- myślnie wiadomości z Ameryki — do- bre informacje z Wiednia, a co bę- dzie w Warszawie — oto pytanie.

Okazało się, że film idzie dobrze, ale eksperyment grania obrazu w 2-ch kinach zawiódł. „Europa” od pierw- szego dnia miała połowę tej kasy, co „Bałtyk” i dość szybko doszła do 1000 zł. dziennie tj. daleko od suk- cesu.

Gwarancja (35000 zł.) zbyt wysoka — nie zostanie chyba osiągnięta. („Europa” zapowiada już następną premierę). Deanna Durbin osiąga „maximum” (przeciętność około

5000!). Prawdopodobnie niektóre dni są lepsze, niż „Bałtyk” i „Europa” razem wzięte.

„Pensjonarka” idzie najlepiej z do- tychczasowych filmów Durbin oraz z dotychczas w kinie „Palladium” wy- świetlanych obrazów (tzn. mocniej, niż „Gdy kwitną bzy”).

„Człowiek, który żył 2 razy” miał przez pierwszych 5 dni po 2000 zł., po tym sobota i niedziela przedświ- ateczna razem przeszło 5000.

Święta — średnie.

Mocno uderzył „Żółty pirat” z Bo- rysem Karlofem. Pierwszy dzień świat 5000 zł. Drugi dzień nieco słab- szy. Natomiast drugi film „Warne-

ra” — „Przygoda pod Paryżem” (Wielki Garrick) „rozłożył się” ka- tastroficznie, nie mając nawet 1000 zł. w dni powszednie.

Tak samo obraz RKO. „Dzisiaj i zawsze” ma kasy b. niskie.

Polski obraz „Szczęśliwa 13-ka” idzie średnio.

To już nie je-t „Dorożkarz Nr 13” — tej samej wytwórni „Imago-Vox”, a tylko 25% kas poprzedniego filmu.

Naogół święta w kinach warszaw- skich były raczej słabe. Z nieliczny- mi wyjątkami.

W JEDNOŚCI SIŁA!

Im. 12 kwietnia b. r. odbyło się walne zebranie właścicieli kin związ- ku warszawskiego.

Obrady zakończono o 5-ej nad ra- nem. Mimo wielogodzinnych debat nie doszło do wyboru zarządu. Właściwie wybrane przez ogólne zebranie osoby rzekły się mandatów.

Nie zatrzymując się dłużej nad sprawą samych wyborów pragnę tyl- ko zastanowić się nad atmosferą o- brad. Świadczy ona o tym, że wśród właścicieli kin brak jedności, że reprezentowane są odrębne poglą- dy; że to skłócenie wewnętrzne jest wykorzystywane przez elementy obce.

Mam tu na myśli biura wynajmu. Im większa różnica zdań i poglądów, im większy chaos będzie panował wśród kiniarzy — tym mocniejsza stanie się pozycja biur.

Pp. właściciele kin muszą to zro- zumieć. Jeśli chcą n a p r a w d e wywalczyć dla siebie lepsze warun- ki bytu, jeśli chcą przeprowadzić swo- je postulaty — to uda im się to tylko wówczas jeśli będą szli razem ręką w rękę.

Dopóki każdy będzie ciągnął w swoją stronę — dopóki będzie pano- wała nienawiść wzajemna — dopóty biura będą przy tym ogniu „piekły swoje kasztany”.

Uzgodnienie interesów, uzyskanie

spójności wewnętrznej wśród kin — Bo nim „słońce wejdzie — rosa o- jeśli nie jest utopią i mrzonką — czy wyje”... winno być uzyskane natychmiast.

Ami

Moim zdaniem...

W tej rubryce udzielamy odpowiedzi na listy i zapytania pp. właścicieli kin.

PANU AL. (MAŁOPOLSKA). Sądę, że rozumowanie WPana jest słusz- ne. „Metro” zapowiada obecnie kilka istotnie ciekawych filmów.

Ale: 1) „MARIA ANTONINA” — to epoka rewolucji. Niewiadomo, jak się ustosunkuje cenzura.

(Faktem jest, że inny obraz na tym samym tle osnuty: „Marsylianka” napotkał na nieprzewidywane trudności).

2) „TRZECH PRZYJACIÓŁ” wg. Remarque’a z tych samych względów jest filmem skazanym na zagładę.

Pozostaje film lotniczy („Test pilot”) i kilka średniaków.

ZAPYTUJE PAN: CZY WARTO WOBEC TEGO ROBIĆ UMOWĘ, DAĆ TERMINY, NAPEWNO GWARANCJĘ I WPLACIĆ PIENIĄDZE, ABY PO TYM MIEĆ PRAWO ZGRANIA TYLKO... FILMÓW SŁABSZYCH? MIMO- WOLI PRZYPOMINA SIĘ TEGOROCZNA HISTORIA Z WARNEREM („ZOLA”, „DR. SOKRATES”, „TOWARISZCZ”)...

I cóż mogę Panu odpowiedzieć? Ma Pan słuszość, słuszość i... słusz- ność.

A wniosek konkretny? NALEŻAŁOBY ROBIĆ UMOWY Z ZASTRZEŻE- NIEM ZWROTU PIENIĘDZY I ZMIANY WARUNKÓW UMOWY W WY- PADKU ZABRONIENIA FILMÓW. To jest jedyne, zdrowe wyjście z sy- tuacji.

20th CENTURY-FOX

CITY GIRL.

Reżyser: Alfred Werker
Obsada: Phyllis Brooks, Ricardo Cortez, R. Wilcox
Czas wyświetlania: 60 minut
Data wypuszczenia: 3. II. 1938

Jest to dobrze sklecony, choć dość banalny melodramat, który przedstawia „dzieje grzechu”, czyli drogę życia od biednej kelnerki do kochanki gangstera. Film stara się narzucić widzom moralną ideę, że grzech nie popłaca, ale w tym dążeniu idzie drogą raczej najłatwiejszą, niezawsze przekonującą.

Obsada obrazu dobra, tempo zadawalające i dialog umiejętny. W grupie „B” film można sklasyfikować, jako Nr 2 t. zn. nadający się do podwójnego programu. Ricardo Cortez, czasami trochę „drewniani”, jest jednak zdolnym aktorem, Phyllis Brooks, młoda blond — artystka, jest wschodzącą gwiazdą. Miss Brooks jest najpierw kelnerką, która wpada w złe towarzystwo — następnie staje się „hieną”, niesytą mordów i włamań, a nie można jej poznać z powodu operacji chirurgicznej w wyniku wypadku samochodowego w czasie ucieczki przed policją. Nagła ta przemiana wstrząsa widzem, ale jest potrzebna do akcji. Dobrze gra aktorka, występująca w roli matki miss Brooks, gdy Robert Wilcox nie wykracza po za poprawną grę, zaś Douglas Fowley, gangster — słaby.

Odtwarzający rolę komediową Chick Chandler jest dużo lepszy, niż rola którą mu dano w filmie. Dekoracje bardzo dobre.

BARONESS AND THE BUTLER.

(Baronówna i Lokaj).

Reżyser: Walter Lang
Obsada: W. Powell, Annabela, H. Westley
Czas wyświetlania: 75 minut
Data wypuszczenia: 9. II. 1938

Annabela była jedną z wybitnych gwiazd filmowych europejskich od jej wystąpienia u Rene Clair'a w „Milionie”. Grała również w licznych filmach francuskich i niektórych brytyjskich, jak „Wings of the Morning” i „Under the Red Robe”. Jej produkcja hollywoodzka „The Baroness and the butler” przy współudziale Williama Powella jest czymś „mniejszym”, niż triumfem.

Wadliwa wymowa angielska Annabeli powoduje, że kasowość filmu zaopiniowana jest poniżej klasy A. Nietylko swoisty akcent Annabeli jest powodem rozczarowania. (Dla Polski fakt ten nie ma znaczenia — przyp. „Prawdy”). Otrzymała niewłaściwą rolę. Temat, który miał stanowić pole dla jej popisu to lekka komedia europejska, wymagająca subtelnej zaznaczenia odcieni w mowie i zachowaniu. Treścią jest romans utytułowanej Węgierki, zamężnej córki premiera z lokajem rodziny, który został wybrany do parlamentu ze strony partii opozycyjnej. Gdyśluszacy zo-

staje szefem partii w czasie debat parlamentarnych, jego kariera polityczna koliduje z obowiązkami lokaja. Powell w roli lokaja, a Henry Stephenson, znakomicie ucharakteryzowany na premiera, wywiązują się umiejętnie ze swych ról. Tę sztukę Bus - Fekete starano się przystosować do środowiska amerykańskiego, używając hasel politycznych, popularnych w Ameryce.

Powell, jako przedstawiciel ludu, głosi potrzebę reform społecznych, jak pensji emerytalnych, zasiłków dla pracujących i zmniejszenia zbrojeń. Jego przemówienia wyglądają, jak wyimki ze stenogramu obrad kongresu Stanów Zjednoczonych.

Niedociągnięcia polegają na niewłaściwym pomieszaniu momentów romantycznych, które wynikają właściwie z biegu drobnych interesów.

Powell podaje młodej arystokratce śniadanie do łóżka, zdejmując przy tej okazji kawałek marmelady z jej piżamy. Wyciera jej nogi, gdy rano wraca z basenu do pływania. Otóż to są wszystkie czynności, wpływające z obowiązków zawodowych lokaja i nie można ich uważać za dowody zalecania się, ani też kilka zdawkowych słów wdzięczności baronówny nie jest oznaką płomiennego uczucia.

Nie bardzo też możemy sobie wyobrazić, gdy lokaj po opuszczeniu służby, wraca do domu swej byłej chlebodawczyni już jako „lew” polityczny i występuje ze słowami miłości. Akcja rozgrywa się na tle Budapesztu. Wnętrze parlamentu przedstawione realistycznie. Reżyseria Waltera Langa wydobywa atmosferę europejską polityki i obyczajów.

REBECCA OF SUNNYBROOK FARM.

Reżyser: Allan Dwan
Obsada: Shirley Temple
Czas wyświetlania: 81 minut
Data wypuszczenia: 18. III. 1938

Rozkoszne widowisko. Wielu widzów uzna to za najlepszy film Shirley Temple. Młoda gwiazda nietylko wzrusza serdecznie swą grą, ale raduje pięknym tańcem wraz z Bill Robinsonem, sławnym tancerzem muzycznym. Przyjaźń Shirley z Randolphem Scott'em jest wzruszająca. Jest i romans Glorii Stuart ze Scott'em. Bohaterka mieszka u ciotki — farmerki.

Ojczym jej stara się wykorzystać talenty śpiewaczki dziewczynki, aby żyć z jej zarobków. Naprawdę jednak.

Gdy Shirley staje się sławna, jako gwiazda radiowa, ojczym znów zjawia się na scenie i z pomocą nieuczciwego prawnika zabiera ją do ciotki. Ale Shirley, która kocha ciotkę i chce z nią być razem, a nie u ojczyma, udaje, że straciła głos, gdy ma wystąpić przed mikrofonem.

W ten sposób ojczym traci kontrakt. Wkońcu Shirley wraca do tych, których kocha.

Ocena. Dobre dla całej rodziny. Klasa A.

METRO

THE FIRST HUNDRED YEARS.

(Pierwsze 100 lat).

Reżyser: Richard Thorpe
Obsada: R. Montgomery, V. Bruce, W. William
Czas wyświetlania: 73 minuty
Data wypuszczenia 11. III. 1938

Ta przemądrzała komedia małżeńska, zbytkownie wyprodukowana, będzie odpowiadać wyrafinowanej publiczności.

Wątpliwe, czy spodoba się masom. Przede wszystkim z powodu braku wartkiej akcji — fabuła rozwija się w dialogu; film sam ma mało treści. Bohaterka nie wywołuje w widzu sympatii, gdyż więcej interesuje ją własna kariera, niż szczęście męża. Przy jednej, czy dwóch okazjach dowcipny dialog wywołuje śmiech.

Rysownik (Robert Montgomery), przez długi czas utrzymywany przez żonę (Virginia Bruce) impresaria artystów i literatów, czuje się szczęśliwy, gdy otrzymuje wreszcie posadę w towarzystwie budowy okrętów z pensją 15.000 dolarów rocznie. Miss Bruce oburza się jednak, gdy Montgomery żąda od niej, aby porzuciła swe zajęcia i zamieszkała w małej mieścinie w pobliżu zakładów okrętowych.

Małżonkowie rozstają się, a Miss Bruce prowadzi sprawę o separację. Wścieka się, gdy sędzia po nieudanej próbie pogodzenia małżeństwa, zasądza od niej alimenty na rzecz jej męża; jeszcze bardziej gniewa ją, gdy Montgomery, aby dać jej nauczkę, bierze pieniądze. Gdy stwierdza, że ma zostać matką, przybywa, aby się połączyć z mężem; zanim jednak może coś powiedzieć, on oświadcza, że nie chce jej znać. Złamana moralnie odchodzi. Jednak gdy Montgomery dowiaduje się o nowinie dąży za nią i padają sobie w ramiona.

Ocena. Nieszczególnie nadaje się dla dzieci. Dla dorosłych klasa B.

ARSENÉ LUPIN RETURNS (Powrót A. Lupina).

Reżyser: George Fitzmaurice
Obsada: M. Douglas, Virginia Bruce, W. William
Czas wyświetlania: 80 minut
Data wypuszczenia: 25. II. 1938

Ten kryminalny melodramat ma wiele zalet: dobrych aktorów, interesującą fabułę, wartką akcję. Główni aktorzy mówią i zachowują się inteligentnie. Widza trzyma w napięciu fakt, że bohater przestępca, który powrócił na drogę cnoty, jest podejrzewany niesłusznie o udział w rabunku i morderstwie. Komediowy nastrój wywołuje sposób, w jaki bohater i sprytny detektyw usiłują nawzajem wyprowadzić się w pole t. j. nabić w butelkę.

Romans miły. Prywatny detektyw Warren William zostaje zaangażowany przez Johna Halliday'a, aby strzegł kosztownego naszyjnika emeraldowego w czasie podróży Halliday'a i jego siostrzenicy Virginii Bruce do

Francji. We Francji spotyka narzeczonego Miss Bruce obywatela ziemskiego — Melvyna Douglasa. Pewnej nocy naszyjnik zostaje skradziony, po zbadaniu William stwierdza, że na safe'ie napisano: Arsene Lupin.

Wywołuje to ogólne zdziwienie, gdyż przypuszczają, że policja już dawno zabiła Lupina. Nic nie mówiąc policji o swych podejrzeniach, William podejmuje na własną rękę śledztwo w sprawie przeszłości Douglasa i stwierdza, że jest to Arsene Lupin. Douglas jednak, wiedząc, że ktoś podszwyla się pod jego poprzednie nazwisko, aby zmylić trop, skolei rozpozna „swoje” śledztwo, tymbardziej, gdy William zna jego tajemnicę i temu chce przypisać winę. Douglas udaje się do szlifierza diamentów, u którego był klejnot — okazuje się, że szlifierza wprawdzie zamordowano, ale diament odnajduje się i zostaje odesłany do Halliday'a. Policja jest zakłopotana. Dopiero William i Douglas wspólnie rozwiązują zagadkę: stwierdzają, że przestępstwa dopuścił się zrujnowany przez długie krewny Halliday'a. William nie oskarża Douglasa; zamiast tego wyjeżdża, udzielając Miss Bruce i Douglasowi swego błogosławieństwa.

Ocena: Nie dla dzieci. Klasa B.

UNITED ARTISTS

THE ADVENTURES OF MARCO POLO.

Reżyser: Archie Mayo
Obsada: Gary Cooper, Basil Rathbone, S. Gurie
Czas wyświetlania: 104 minuty
Data wypuszczenia: 4. III. 1938

Ta komedia awanturnicza odznacza się wybitnymi kreacjami aktorskimi i świetną produkcją. Wartość jest jednak raczej komediowa, niż sensacyjna, gdyż z wyjątkiem scen końcowych, całej historii brak akcji. Dlatego też film nadaje się dla inteligencji. Nie ulega kwestii kasowość tego obrazu z powodu popularności Gary Coopera i z powodu wielkiej sławy Marco Polo. Obraz jest „wielki” z punktu widzenia produkcji, o ile chodzi o dekoracje i sceny zbiorowe. Romans, w dobrym guście, nagina się do komedii.

Akcja rozgrywa się w starych czasach. Marco Polo w towarzystwie zaufanego buchaltera E. Treuxa opuszcza Wenecję, aby udać się do Chin celem nawiązania stosunków handlowych. Marco przechodzi przez burzę, tonięcia okrętu, pustynie piaszczyste i inne utrapienia nim wreszcie przybywa do Pekinu. Przyjmuje Marca wielki Kublai Khan (Barbier) i jego zausznik, okrutny Saracen, Basil Rathbone. Marco spotyka i zakochuje się w księżniczce Kukaczin (S. Gurie). Gdy dowiaduje się o tym Rathbone doprowadza do wysłania Coopera, jako szpiega do obozu wroga A. Hale. Tymczasem Hale, tyranizowany przez żonę, korzysta z obecności Coopera, aby — polecając mu bawić swą połowicę — sam mógł ze spokojną głową załatwiać swe zajęcia.

halo! TU AMERYKA

Rathbone zaś namawia Kublai Khana, aby osobiście poprowadził armię przeciw Japonji, wiedząc, że grozi to przegraną. Gdy Khan odjeżdża Rathbone przejmuje władzę, a księżniczkę zawiadamia, że postanowił ją poślubić. Khan pobity wraca, ale nie jest w stanie odebrać władzy Rathbone'owi. Księżniczka posyła wysłannika do Marca z prośbą o pomoc. Marco nakłania Hale'a do ataku na pałac, jednak Rathbone'owi udaje się wszystkich swych wrogów wciągnąć w pułapkę i niewiele brakuje, aby ich pozbawił życia. Marcowi udaje się wysadzić w powietrze prochem bramę pałacową i wprowadzić wojsko. Przybywa na czas, aby przerwać ceremonię ślubną Rathbone'a z księżniczką. W zacieklej walce z Marco Rathbone wpada do jamy głodnych lwów i zostaje pożarty. Marco doprowadza do pokoju między Khanem i Hale'm. Uzyskuje żądany traktat handlowy, poczem wyrusza z księżniczką, podobno po to, by zawieźć ją do narzeczonego Króla Persji. Marco i księżniczka co innego mają na myśli: urządzają mianowicie swoją własną podróż poślubną.

PARAMOUNT

DANGEROUS TO KNOW

(Niebezpieczna znajomość).

Reżyser: Robert Florey

Obsada: G. Patrick, A. Tamiroff, L. Nolan, A. M. Wong

Czas wyświetlania: 69½ minuty

Data wypuszczenia: 11. III. 1938

Dobry melodramat gangsterski. Jest dość ponury, ponieważ fabuła interesująca, zadowoli zapewne miłośników obrazów z życia mętów społecznych.

Jest to jednak film tylko dla dorosłych z powodu niemoralnych postępów gangstera i stosunku jego z chińską gospodynią. Gangster płaci w końcu za swe niegodziwości, ale sposób, w jaki do tego dochodzi, nie bardzo zadawała. Widz czuje sympatię do bohatera, prześladowanego z osobistych powodów przez gangstera. Gangster Akim Tamiroff ukrywa swe zbrodnie tak umiejętnie, że nie można znaleźć dowodów przeciw niemu. Inspektor policji Lloyd Nolan ma nadzieję w końcu go jednak przyłapać. Tamiroff zebrał jednak duży majątek i oczy swe skierował ku lepszemu towarzystwu. Jego najbliższą przyjaciółką gospodyni Anna May Wong ostrzega go przed tą próbą. Gdy jednak spotyka dziewczę z towarzystwa Gail Patrick, zapomina o dobrej radzie Miss Wong i chce się zenić.

Wpłtuje w jakąś aferę narzeczonego Miss Patrick i szantażem chce zmusić Miss P. do poślubienia go. Wprawdzie Miss P. uprzedza go, że będzie z nią miał ciężkie życie, ale amator dam z towarzystwa nie ustępuje.

W przeddzień wyjazdu z Miss P., wierna Chinka Wong prosi go ze łzami w oczach, by jej nie opuszczał — poczem, gdy on gra na organie, przebija się sztyłem.

Tamiroff zdaje sobie sprawę, jak cennego przyjaciela stracił i zalewa się łzami. Nagle wpada Nolan i znajdując Tamiroffa z nożem w ręku aresztuje go pod zarzutem zamordowania Miss Wong. Miss Patrick ze swym narzeczonym wyjeżdża w podróż poślubną.

Ocena. Nie nadaje się dla dzieci. Dla dorosłych, klasa B.

SCANDAL STREET.

Reżyser: James Hogan

Obsada: Lew Ayres, L. Campbell, R. Karns

Czas wyświetlania: 63 minuty

Data wypuszczenia: 3. II. 1938

Mierny film, wyprodukowany z niewielkim wysiłkiem, w niedługim czasie i bez specjalnej staranności. To też „lekka” jest jego wartość rynkowa.

Akcja filmu toczy się w „Pikutkowie” amerykańskim, małym miasteczku, której obywatele ostrzą swoje plotkarskie języki, opowiadając niestworzone historie o zachowaniu się Bogu ducha winnej świeżo przybyłej dziewczyny.

Gdy tak rozegrała się już duża część fabuły, nagle akcja filmu staje się — nielogicznie — melodramatyczna. Miało miejsce morderstwo i plotki powodują złośliwy skandal. Na zakończenie film wraca do komediowych motywów i satyry na życie małościasteczkowe. Lew Ayres mimo, że nazwisko jego figuruje na czołowym miejscu, ma niewielką rolę, występuje 2, czy 3 razy. Film przeważnie zajmuje się wydarzeniami na sąsiedzkiej partyjce brydża, oraz różnymi męskimi wysiłkami zaimponowania nowej dziewczynie. Wszystkie te igraszki mają swój wdzięk i grane są gorąco i wymownie.

Gdy jednak film nagle przechodzi do fazy melodramatycznej, zmiana ta nie jest usprawiedliwiona logicznie, a przed wszystkim wywołuje uczucie przykrości. Rozwiązanie akcji niejasne i nieprzekonywujące. Nawet dobry humor zakończenia nie może „pokryć” tak niezgrabnego scenariusza.

Reżyseria J. Hogana stara się ożywić dłuższy film, który miejscami jest wiarogodny, zachowuje właściwe tempo.

Mimo małej roli Ayres jest zupełnie dobry. Miss Campbell przeszkadza słaby głos, ale jest ona miła. Mimo niedociągnięć „Scandal Street” jest sympatycznym niewielkim filmem, który napewno zwróci wytwórni swe niewielkie koszty produkcji.

BLUEBEARD'S EIGHTH WIFE.

(8-ma żona sinobrodęgo).

Reżyser: Lubitsch

Obsada: Claudette Colbert, Gary Cooper

Czas wyświetlania: 90 minut

Wg „Harrison Report”.

Łączny występ Claudette Colbert i Gary Coopera wraz z niezwykłym tytułem powinny mieć znaczenie kasowe.

Wątpliwe jednak, czy film przypadnie do smaku właścicielom kin,

gdyż, oprócz pierwszych dziesięciu lub piętnaście minut, wyjątkowo zabawnych, obraz się nie udał.

Przeważnie na ekranie są Miss Colbert i Cooper i mówią, mówią, mówią, aż widz zaczyna zgrzytać zębami.

Filmowi brak zwykłej Lubitschowi subtelności; przeciwnie jest nie okrzęsany, a czasami i wulgarny. Fakt, że nie jest to doskonały obraz nie przynosi ujemny obu gwiazdom. Bogaty Amerykanin Cooper, przebywający na wywczasach w Paryżu, chce kupić w wielkim magazynie tylko górną część pidżamy.

Z kłopotu wybawia go inna klientka Miss Colbert, która zakupuje dolną część garderoby wymienionej. Cooper zachwycony jest jej wdziękiem i piękną, ale nie pyta o nazwisko. Gdy potem w hotelu Cooper prosi o zmianę pokoju, dają mu apartament, zajmowany dotąd przez zubożałego arystokratę Hortona. Cooper dziwi się, widząc na Hortonie część garderoby, zakupioną przez Miss Colbert. Okazuje się, że Horton jest jej ojcem. Cooper spotyka Miss Colbert i oświadcza się o jej rękę. W przeddzień Miss Colbert dowiaduje się, że Cooper był już siedem razy żonaty i rozwiedziony — gdyż wszystkie żony nudziły go.

Najpierw Miss C. odmawia poślubienia takiego ananasa, zmienia jednak zdanie. Żąda więc, aby zapisał na jej nazwisko dużą sumę; w czasie miesiąca miodowego traktuje go, jak obcego. W ten sposób chce go przywiązać do siebie. Zawikłania wynikają, gdy nie udaje się jej wywołać w Cooperze zazdrości, przypuszczając, że miała romans z D. Niven'em, zgadza się dać jej rozwód i opuszcza ją.

W wyniku poszukiwań Miss Colbert znajduje swego męża w zakładzie leczniczym, wypoczywającego po wstrząsie nerwowym. Każe go związać w kaftanie bezpieczeństwa i zmusza do wysłuchania swych wywodów. Kończy się na pojednaniu.

Ocena. Niezbyt nadające się dla dzieci. Klasa B.

BLUEBEARD'S 8TH WIFE.

Reżyser: E. Lubitsch.

Obsada: Claudette Colbert, Gary Cooper.

Czas wyświetlania 85 minut.

Data wypuszczenia 17.II. 1938 (Variety).

Przeróbka blahej farsy Alfreda Savoir na film przez Lubitscha nie udała się. Obraz jest trochę nużący, mimo jego stosunkowo niedługiego czasu wyświetlania, 85 minut. Z chwilą gdy staje się jasne, że Miss Colbert poluje na miliardera Coopera, który kupuje żony — (7 przed nią) jak auta, film nabiera tempa farsowego.

Atmosfera jest bogata i francuska. Akcja zaczyna się na Riwierze i poprzez całą Europę się ciągnie — kończy się w Paryżu. Dialog czasami nielogiczny.

Nawet wdzięk Miss Colbert i męskość Coopera nie mogą nic pomóc temu słabemu obrazowi.

Reżyseria Lubitscha z góry podcię-

ta przez ogólną, słabą budowę filmu. Technika na wysokim poziomie, choć niespecjalnie wybitna.

(Obydwie recenzje — ujemne).

RADIO

JOY OF LIVING.

(Radość życia).

Reżyser: Tay Garnett.

Obsada: I. Dunne, Douglas Fairbanks Jr.

Czas wyświetlania: 90 minut.

Data wypuszczenia: 21.III. 1938.

Właściciele kin zawiodą się, o ile oczekują od „Joy of Living” powodzenia kasowego, równego „The Awful Truth”. Nowy film R. K. O. pozbawiony jest oryginalności, lub motywów komediowych, dostatecznych, by zapewnić 1½ godzinny seans. Miss Dunne, D. Fairbanks i cały zespół grają starannie, mimo to ich „radość życia” — mówi ironicznie recenzent, jest nieco ograniczona.

Fabuła filmu przedstawia życie śpiewaczki radiowej, zarabiającej tygodniowo 10 tysięcy dolarów.

Obarcza ją pasorzytnicza rodzina, opodatkowane na rzecz państwa oraz wydatki, wynikające z jej ekstrawagancji. Żyje w ciągłej pracy pod okiem fałszywej lojalności wobec swojej rodziny. Fairbanks jest bogatym młodzieńcem z Bostonu, który pragnie „radości życia” i ma na to środki pieniężne. Zapoznaje się on z Miss Dunne, ratując ją przed tłumem natarczywych poszukiwaczy autografów. Dalsza ich znajomość rozwija się w sposób ekscentryczny, nie brak scen pijackich, dzikiej jazdy samochodowej, etc. Niedostatki produkcji polegają na braku właściwego rozwoju fabuły.

WARNERS

SLIGHT CASE OF MURDER.

Reżyser: Lloyd Bacon

Obsada: E. G. Robinson, J. Bryan, A. Jenkins

Czas wyświetlania: 85 minut

Data wypuszczenia: 2. II. 1938

Już dawno w Hollywood nie wyprodukowano nic zabawniejszego, niż „A Slight Case of Murder”. Warner pierwszy wziął za treść swych filmów melodramatyczne sytuacje gangsterskie; ta sama wytwórnia dla odmiany wystąpiła z farsą, wysmiewającą typy i metody gangsterskie. W rezultacie mamy kasową farsę z E. G. Robinsonem w roli głównej. Świat podziemny został „przenicowany” i sceny, kiedyś przejmujące dreszczem widzów, wywołują w tym filmie serdeczny śmiech. Lloyd Bacon reżyseruje z subtelnym zmysłem humoru, w szybkim tempie i z przeświadczeniem, że gangsterów można przedstawić zarówno, jako typy komiczne, jak i okrutne. Zaczyna się zabawnie. Były szef gangsterów Robinson zwołuje swych kamratów i wyjaśnia im, że z powodu zniesienia prohibicji w czasie której zarabiali jako bootleggerzy, muszą z konieczności wziąć się do jakiegoś przyzwoitego zajęcia. Oznajmia, że kupił browar, w którym

(Dokończenie na str. 11)

TABELA P

Co kręcą w

COLUMBIA.

W montażu lub przed premierą.

„**Extortion**” poprzedni tytuł „**Campus Mystery**” produkcja Ralph Colm Irving Briskin; reżyser Lambert Hillyer; scenariusz oryginalny Earl Felton. Obsada: Scott Colton, Mary Russell, Frank C. Wilson, Phillip Ahn, J. Farrell Mac Donald, Arthur Loft, Nick Lukats.

„**The Main Event**” poprzedni tytuł „**Crime of the Year**” produkcja Ralph Cohn Irving Briskin; reżyser Danny Dave; scenariusz Lee Loeb. Obsada: Robert Peige, Jaqueline Wells, Pat Flaherty, John Galaudet, Dick Curtis, Arthur Loft, John Tyrrell, Jimmy Millican, Bill Lally.

„**Hidden Trails**” produkcja Harry L. Decker; reżyser Sam Nelson; scenariusz Maurice Geraghty. Obsada: Charles Starrett, Iris Meredith, Art Mix, Bob Nowlan, Ed Le Saint, Jack Rockwelt, George Chesbro, Dick Curtis, Ed Cobb.

„**Overland Express**” poprzedni tytuł „**Trail Blazers**”. Korona produkcji Columbia, produkcja L. G. Leonard; reżyser Drew Ebersson; scenariusz oryginalny Monroe Shaff; zdjęcia Allen Thompson. Obsada: Buck Jones, Marjorie Reynolds, Carlyle Moore.

„**Stage Coach Days**” poprzedni tytuł „**Stage Coach Trail**” produkcja Larry Darrow; reżyser Joseph Levering; scenariusz oryginalny Nate Gatzert; zdjęcia James Brown, Jr. Obsada: Jack Luden, Eleonor Stewart, Hal Taliaferro, Harry Woods,

Obecnie w realizacji.

„**The Secret of Treasure Island**” produkcja Lou Welss; reżyser Elmer Clifton. Obsada: Don Terry, Gwen Gaze, Grant Withers, Hobart Bosworth, William Farnum, Walter Miller, Charles Rosener, Stanley Blystone, P. J. Kelly, Colin Campbell, Warner Richmond.

„**Holiday**” produkcja Everett Riskin; reżyser George Cukor; scenariusz Sidney Buchman i Donald Ogden; zdjęcia Franz Planer. Obsada: Katharine Hepburn, Cary Grant, Doris Nolan, Lew Ayres, Henry Kohler, Ann Doran, Mabel Colcord.

METRO.

W montażu lub przed premierą.

„**Life on the Waterfront**” poprzedni tytuł „**Man of the Waterfront**” poprzedni tytuł „**Madelon**” produkcja Henry Henigson; reżyser James Whale; scenariusz Maurice Pagnol; zdjęcia Karl Freud. Obsada: Wallace Beery, Frank Morgan, Maureen O'Sullivan, James Stuart, Cora Witherspoon, Jessie Ralph, Doris Lloyd.

„**Swiss Miss**” produkcja S. S. Van Kauten; reżyser John G. Blystone; scenariusz Jean Negulesco i Charles Rogers; zdjęcia Norbert Brodine i Art Lloyd. Obsada: Stan Lauer, Oliver Hardy, Della Lind.

„**Test Pilot**” produkcja Louis D. Lighton; reżyser Victor Fleming; scenariusz J. Com. Frank Wead; zdjęcia Ray June.

Obsada: Clark Gable, Myrna Loy, Spencer Tracy, Lionel Barrymore.

„**Yudge Hardy's Children**” produkcja; reżyser George B. Seitz; zdjęcia Lester White. Obsada: Lewis Stone, Mickey Rooney, Cecillia Parker, Fay Holden.

Obecnie w realizacji.

„**Snug Harbor**” poprzedni tytuł „**Love Bites Man**” produkcja Lion Myers; reżyser Edwin L. Marin; Obsada: Ray Bolger, Dennis O'Keefe, Nat, Pendleton, Florence Rice, Reginald Gardiner, Lana Turner, E. E. Clive.

„**Marie Antoinette**” produkcja Hunt Stromberg; reżyser W. S. Van Dyke; zdjęcia William Daniels. Obsada: Norma Shearer, Tyrone Power, Robert Morley, Anita Louise, Gladys George, Melvyn Douglas, Joseph Calleia, Cora Witherspoon, Shepherd Strudwieke, Bennett Parker, Tom Rutherford, Reginald Gardiner, Henry Stephenson, Ruth Hussey, Olaf Hytlen, Ramsey Hills, Jack George, Erville Anderson, Duke Lee, Greta Granstedt, Ann Ewers, Ocean Claypool, Claire Owen, Vernon Downing, Phillip Terry, Frank Elliott, Tom Rutherford, Mimi Olvera, Frances Millen, Dorothy, Christi, Guy Bates Post, Corbet Morris, Charles Irwin, Harry Davenport, Stall Cook, Edward Keane, Henry Daniell, Harry Semels, Henry Allen, Helene Millard, Dario Piazzo, Eulalie Jay, George Smith, Frank Swales, Broderick Farrell, Mac Busch, Walter Walker, Art Dupris, Joan Mithel, John Barrymore, Joseph Schildkraut, Albert Van Dekker, Anthony Warde, Lyons Wiekland, George Houston, Slatys Wyrick, E. Mason Hopper, Mary Howard, Brent Sargent, Charles Waldron, Peter Bull, Esther Howard, Alma Krueger, George Meeker, Leonard Penn, Victor Kilian, John Burton, William Crowell, John Merton, Maroni Olsen, Edward Keane, Guy D'Emery, Frank Meglynn, Inez Pulange, Theodore Von Eltz, Carl Stockdale.

„**Three Comrades**” produkcja Herman J. Mankiewicz; reżyser Frank Borzage; scenariusz F. Scott Fitzgerald i E. E. Paramount, Jr.; zdjęcia Joseph Ruttenberg. Obsada: Robert Taylor, Margaret Sullavan, Franchot Tone, Robert Yung.

„**Mlle Froufrou**” produkcja Merian C. Cooper; reżyser Richard Thorpe; scenariusz Zoe Atkins; zdjęcia Oliver Marsh. Obsada: Luise Rainer, Melvyn Douglas, Robert Young, H. B. Warner, Margaret Irving.

„**Yellow Jack**” produkcja Jack Comings; reżyser George B. Seitz; scenariusz Edward Chodoroy; zdjęcia Lester White. Obsada: Robert Montgomery, Virginia Bruce, Alan Cudtis, Lewis Stone, Henry Hull, Buddy Ebsen.

PARAMOUNT.

W montażu lub przed premierą.

„**Hear of Arizona**” poprzedni tytuł „**Gun Smoke**” produkcja Harry Sherman; reżyser Les Selander; scenariusz: Clarence E. Mulford; zdjęcia: Russell Harlan. Obsada:

William Boyd, George Hayes, Bussell Hayden, John Elliott, Billy King, Natalie Moorhead, Dorothy Short, Alden Chase, John Beach, Lane Chandler, Leo Mc. Mahon.

„**Doctor Rhythm**” poprzedni tytuł „**The Badge of Policeman o Roon**” produkcja Emanuel Cohen; reżyser: Frank Tuttle; scenariusz: O. Henry; zdjęcia: Charles Lang. Obsada: Bing Crosby, Mary Carlisle, Beatrice Lillie, Andy Devine, Laura Hope Crews, Fred Keating, Sterling Holloway, Rufe Davis.

„**Bar 20 Justice**” poprzedni tytuł „**Deputy Sheriff**” produkcja Harry Sherman; reżyser: Les Selander; scenariusz: Clarence E. Mulford; zdjęcia: Russell Harlan. Obsada: William Boyd, George Hayes, Russell Hayden, Gwen Gaze, William Duneau, Walter Long, Paul Sutton, Pat O'Brien, Joseph De Stefani, John Beach.

„**College Swing**” produkcja Lewis E. Gensler; reżyser: Raoul Walsh; scenariusz: Walter De Leou i Francis Martin; zdjęcia: Victor Milner. Obsada: Marta Raye, George Burns, Gracie Allen, Bob Hope, Charles Butterworth, Ben Blue, Edward Everett Horton, Florence George, Bety Grable, Jackie Coogan, Nell Kelly.

„**Stolen Heaven**” reżyser: Andrew L. Stone; scenariusz: Ewe Greene i Frederick Jackson. Obsada: Gene Raymond, Olympe Bradna, Lloyd Nolan, Glenda Farrell, Lewis Stone, Porter Hall, Esther Dale, Joseph Sawyer, Ferdinand Gattschalk, Bert Roach, Rolfe Sedan, Hooper Atchley.

„**Profesor Beware**” produkcja Harold Lloyd; reżyser: Elliot Nugent; scenariusz: Delmer Dawes; zdjęcia: Archie Stout. Obsada: Harold Lloyd, Phyllis Welch, Raymond Walburn, Sterling Holloway, Lionel Stander, Mary Lou Lender, Ginn „Big-Boy” Williams.

Obecnie w realizacji.

„**You and Me**” produkcja i reżyseria Fritz Lang; zdjęcia: Charles Lang. Obsada: George Raft, Sylvia Sydney, Barton Mac Lane, Roscoe Karns, Harry Carey.

„**Tropic Holiday**” produkcja Arthur H. Blum Jr.; reżyser: Theodore Reed; scenariusz: Don Hartman i Frank Butler; zdjęcia: Ted Telford. Obsada: Dorothy Lamour, Ray Milland, Martha Raye, Bob Burns, Pito Guizar, Binnie Barnes.

„**Cocanut Grove**” produkcja George Arthur; reżyser: Alfred Santell; scenariusz oryginalny: Sy Bartlett i Olive Cooper; zdjęcia: Leo Tover. Obsada: Fred Mac Murray, Harriett Hilliard, Yacht Club Boys, Ben Blue, Billie Lee.

„**The Texans**” poprzedni tytuł „**Marching Herds**” produkcja Lucien Hubbard; reżyser: James Hogan; zdjęcia Harry Fischbeck. Obsada: Randolph Scott, Joan Bennett, May Robson, Robert Cummings, Slarwey Stephens.

„**Crime Gives Orders**” produkcja Harold Hurley; reżyser: Louis King; zdjęcia: Victor Milner. Obsada: Llyd Nolan, Mary Carlisle, Lynne Overman, Carol Naish, Larry Crabbe, Anthony Quinn.

PRODUKCJI

Hollywood'zie?

R. K. O. RADIO.

W montażu lub przed premierą.

„**Hawing Wonderful Time**” produkcja Pandro S. Berman; reżyser: Al Santell; scenariusz: Arthur Kober; zdjęcia: Robert De Grasse. Obsada: Ginger Rogers, Douglas Fairbanks Jr., Richard Red Skelton, Peggy Conklin, Eve Arden, Lucille Ball.

„**The Joy of Living**” poprzedni tytuł „**The Joy of Loving**” produkcja Felix Yung; reżyser: Tay Garnett; scenariusz: Rorothy Felds; zdjęcia: Joseph Walker. Obsada: Irene Dunne, Douglas Fairbanks Jr., Alice Brady, Guy Kibbee, Lucille Ball, Jean Dixou, Eric Blore.

„**Go Chase Yourself**” poprzedni tytuł „**Rolling Stones**” produkcja Robert Sisk; reżyser: Edward Cline; scenariusz: Walter O'Keefe; zdjęcia: Jack Mac Kenzie. Obsada: Joe Penner, Lucille Ball, June Travis, Fritz Feld.

„**Vivacious Lady**” produkcja Pandro S. Berman; reżyser: George Stevens; scenariusz: Anne Morrison Chapin i Kay Van Riper; zdjęcia: Robert De Grasse. Obsada: Ginger Rogers, James Stewart, James Ellison, Jack Carsou, Phyllis Kennedy.

Obecnie w realizacji.

„**Saint in New York**” produkcja William Sistrom; reżyser: Ben Holmes, zdjęcia: Joseph August. Obsada: Louis Hayward, Kay Sutton.

„**Blind Alibi**” produkcja Clift Reid; reżyser: Lew Landers; scenariusz: William J. Cowan; zdjęcia: Nicholas Muscaree. Obsada: Richard Dix, Whitney Bourne, Eduardo Ciannelli.

20th CENTURY - FOX

W montażu lub przed premierą.

„**Rascal**” poprzedni tytuł „**Little Gypsy**” „**Gipsy**” produkcja John Stone; reżyser: Bruce Humberstone; scenariusz oryginalny: Robert Ellis i Helen Logan; zdjęcia: Edward Conjager. Obsada: Jane Withers, Borrah Minevith, Rochelle Hudson, Steffi Duna, Robert Wilcox, Paul Stanton.

„**Kidnapped**” produkcja Kenneth Maegowan; reżyser: Al Werker. Obsada: Warner Baxter, Arleen Whelan, Frieddie Bartholomew.

„**Four men and a Prayer**” produkcja Kenneth Macgowan; reżyser: John Ford; scenariusz: Richard Sherman; zdjęcia: Ernest Palmer. Obsada: Loretta Young, Richard Green, Reginald Denny.

„**Kentucky Moonshine**” produkcja Kenneth Macgowan; reżyser: David Butler; scenariusz: Arth Arthur i M. M. Musselman; zdjęcia: Robert Planek. Obsada: Ritz Brothers, Tony Martin, Marjorie Weaver.

Obecnie w realizacji.

„**Josette**” produkcja Gene Markey; reżyseria: Allan Dwan; scenariusz: James E. Grant; na tle sztuki Paul Franka i Georg Fräsera; zdjęcia: John Mescall. Obsada: Simone Simon, Don Ameche, Robert Young, Bert Lahr, Joan Davis, Tala Birell, Paul Hurst, Jayne Regan.

„**Alexander's Ragtime band**” produkcja Harry Joe Brown; reżyseria: Henry King; scenariusz: Leman Trotti i Kathryn Scola; zdjęcia: Peverell Marley. Obsada: Tyrone Power, Alice Faye, Don Ameche, Ethel Merman, Jack Haley, Marjorie Wearer, Jean Herschdt.

„**Little Miss Broadway**” produkcja David Hempstead; reżyseria: Irving Cummings; zdjęcia: Arthur Miller. Obsada: Shirley Temple, Gloria Hurst, Jimmy Durante, Phyllis Brooks, George Murphy.

„**The Battle of Broadway**” produkcja Sol M. Wurtzel; reżyseria: George Marshall; scenariusz: Lou Breslow i John Patrick; zdjęcia: Barney Mc Gill. Obsada: Victor Mc Langlen, Brian Donlevy, Sammy Cohen, Esther Muir.

„**Racing Blood**” produkcja Jerzy Hoffman; reżyseria: Otto Brower; scenariusz: Robert Ellis i Helen Logan; zdjęcia: Edward Snyder. Obsada: Michael Whalen, Lynn Bari, Marvin Stephens, Henry Armetta.

UNITED ARTISTS

Obecnie w realizacji.

„**The Adventuress**” poprzedni tytuł „**The River is Blue**” produkcja Walter Wanger; reżyseria: William Dieterle; scenariusz oryginalny: Howard Lawson; zdjęcia: Rudolph Mate. Obsada: Henry Fonda, Madeleine Carroll, Leo Carrillo, John Halliday, Vladimir Sokoloff, Robert Warwiek, Reginald Denny, Katharine De Mille.

WARNERS.

W montażu lub przed premierą.

„**Blondes at Work**” produkcja Bryan Foy; reżyseria: Frank Mc Donald; scenariusz oryginalny: Albert Demond; zdjęcia: Warren Lynch. Obsada: Glenda Farrell, Barton Mae Lane.

„**Mystery House**” poprzedni tytuł „**Mystery of Hunting's End**” produkcja Bryan Foy; reżyseria: Noel Shilh; scenariusz: Mignon G. Eberhart; zdjęcia: L. William O'Connell. Obsada: Dick Purcell, June Travis, Elspeth Dudgeon.

„**Torchy Brane in Panama**” produkcja Bryan Foy; reżyseria: William Clemens; scenariusz: George Bricker; zdjęcia: Warren Lynch. Obsada: Paul Kelly, Lola Lane, Hugh O'Connell, James Nolau.

„**The Adventures of Robin Hood**” (w kolorach naturalnych) produkcja Henry Blanke; reżyseria: Michael Curtiz i William Keighley; scenariusz oryginalny: Norman Reilly Raine i Seton I. Milletr; zdjęcia: Tony Gaudio. Obsada: Errol Flynn, Olivia de Havilland, Jan Hunter, Claude Rains, Basil Rathbone.

„**Secrets of an Actress**” poprzedni tytuł „**Woman Habit**” „**Lovely Lady**” produkcja David Lewis; reżyseria: William Keighley; scenariusz oryginalny: Rowland Leigh, Milton Krims i Julius Epstein; zdjęcia: Sid Mickox. Obsada: Kay Francis, George Brent, Ian Hunter, Gloria Dickson.

„**When Were You Born**” produkcja Bryan Foy; reżyseria: William Mc Gann; scenariusz oryginalny: Dr. Manley P. Hall i Anthony Coldeway; zdjęcia: William O'Connell. Obsada: Anna May Wong, Margaret Lindsay, Lola Lane, Anthony Arevill, Larry Williams.

„**Gold Diggers in Paris**” produkcja Sam Bischoff; reżyseria: Ray Enright; scenariusz oryginalny: Jerry Wald, Richard Macanley i Maurice Leo; zdjęcia: Arthur Todd. Obsada: Rudy Vallee, Rosemary Lane.

„**White Banners**” produkcja Henry Blanke; reżyseria: Edmund Goulding; scenariusz: Leonar Coffee; zdjęcia: Charles Rosher. Obsada: Claude Rains, Fay Bainter, Bonita Granville.

„**Men are such Fools**” produkcja David Lewis; reżyseria: Busley Berkeley; scenariusz: Norman Reilly Reissae i Horace Jackson; zdjęcia: Sid Hickox. Obsada: Wayne Morris, Priscilla Lane, Humphrey Bogart.

„**Penrod's double Trouble**” produkcja Bryan Foy; reżyseria: Lew Seiler; scenariusz oryginalny: Crane Wilbur i Ernest Booth; zdjęcia: Arthur Todd. Obsada: Billy Mauch, Bobby Mauch, Kathleen Lockhart, Gene Lockhart, Dick Purcell.

„**Cowboy From Brooklyn**” poprzedni tytuł „**Dude Rancher**” produkcja Lou Edelman; reżyseria: Llyd Bacon; scenariusz: Earl Baldwin; zdjęcia: Arthur Edeson. Obsada: Dick Powell, Priscilla Lane, Pat O'Brien, Dick Foran, Ann Sheridan.

„**Little Lady Luck**” produkcja Bryan Fay; reżyseria: John Farrow; scenariusz oryginalny: Albert De Moud i George Bricker; zdjęcia: William O'Connell. Obsada: Ann Sheridan, John Litel, Frank Mc Hugh.

„**Crime School**” produkcja Bryan Fay; reżyseria: Lew Seiler; scenariusz oryginalny: Crane Wilbur; zdjęcia: Arthur Todd. Obsada: Humphrey Bogart, Gale Page, „Dead End” Boys, Paul Poreasi, Helen Mc Keller, Dick Purcell.

Obecnie w realizacji.

„**The Amazing Dr. Clitterhouse**” produkcja Robert Lord; reżyseria: Anatole Litvak; scenariusz: John Wexley i John Huston; zdjęcia: Tony Gaudio. Obsada: Edward G. Robinson, Claire Trevor, Humphrey Bogart, Allen Jenkins, Ward Bond, Donald Crisp.

„**Four's a Crowd**” poprzedni tytuł „**All Right Reserved**” produkcja David Lewis; reżyseria: Michael Curtiz; scenariusz: Carey Robinson; zdjęcia: Ernest Haller. Obsada: Rosalind Russel, Errol Flynn, Olivia de Havilland, Walter Connolly.

„**Boy Meets Girl**” produkcja Sam Bischoff; reżyseria: Lloyd Bacon; scenariusz: Bella Spewack; zdjęcia: Sol Pohto. Obsada: James Cagney, Ralph Bellamy, Marie Wilson, Pat O'Brien.

„**Mr. Chump**” produkcja Bryan Fay; reżyseria: William Clemens; scenariusz: George Bricker i W. Hanneman; zdjęcia: Arthur Edeson. Obsada: Johnny Davis, Lola Lane.

(Dalszy ciąg w następnym numerze)

POWODZENIE

filmów wyświetlanych w Polsce

TYTUŁ FILMU	WYTWÓRNI A EKSPLOATACJA	1	2	3	4	5	Po ilu dniach obniżono ceny biletów w Warszawie
Pensjonarka	Universal					■	
Człowiek, który żył dwa razy	Columbia-Selecta			■			
Żółty pirat	Warner				■		
Pani Walewska	M. G. M.					■	
Przygoda pod Paryżem	Warner		■				
Wrzos	Sfinks					■	
Dzisiaj i zawsze	R. K. O.		■				
Szczęśliwa 13-ka	Super film			■			
Dedé	Super film		■				
Lekarz pięknych kobiet	Fox				■		
Wytworny świat	National		■				
Perły korony	Wis film				■		
Tango notturno	Cines			■			
Buziaczek	Fox			■			
Kobiety nad przepaścią	St. Nasfeter					■	
Maskarada	M. G. M.		■				
W cztery oczy	Fox			■			
Niewiniątko	Paramount		■				
Fortancerki	Warner				■		
Płynne złoto	Paramount		■				

Uwaga: W powyższej tabeli „Prawda o filmie“ podaje oceny powodzenia filmów, opierając się na wiadomościach z poszczególnych miast kraju.

Najniższą oceną jest 1-ka, najwyższą — 5-ka, przyczem najwyższą ocenę otrzymuje obraz, który na całym obszarze kraju idzie dobrze, najniższą obraz, który wszędzie i źle, pośrednie zaś oceny otrzymują filmy w zależności od przewagi lepszych lub gorszych ogólnych wyników wyświetlania w kraju. (Dlatego też jest pewna różnica pomiędzy warszawskimi ocenami, a tabelą z całej Polski).

Filmy, które jeszcze nie zeszły z ekranu, umieszczamy ponownie w tabeli, gdy ich ocena się zmienia, lub gdy są już dane, co do zniżki biletów.

„PANI WALEWSKA”.
(Tyt. oryg. „Gonguest”).

Obsada: Garbo, Charles Boyer.
Reżyser: Clarence Brown.
Wytwórnia: M. G. M.
Czas trwania filmu: 110 minut.
Data premiery: 29.III.1938 r.
Zero-ekran: Bałtyk i Europa.

Zaczęło się od wielkiego hałasu i... skromnego honorarium. Ponoć tylko 4000 dolarów otrzymał Wacław Gąsiorowski za prawo „znęcania się” nad jego powieścią.

W Ameryce sumka ta, — po realizacji, — wzrosła do astronomicznej liczby 2,600,000 dolarów!

I co wyszło z powieści Gąsiorowskiego?

Bez wątpienia film-mamut, film, który ma wszelkie znamiona wielkości, a jednocześnie „zimny” obraz, któremu brak serca.

Wszystko jest doskonałe, monumentalne, ale nie „bierze”, nie wzrusza.

Oglądamy ten wspaniały obraz z zażenowaniem, a jednocześnie wstyd nam się przyznać, że to jest trochę ciężkie i dosyć nudnawe.

Dramat Walewskiej i Napoleona stał się nam jakiś obcy.

Reżyser nie potrafił zdobyć się na właściwą miarę subtelności wskutek czego niektóre sceny są nawet „groteskowe.

Czyżby Walewska istotnie „uganiała się” za Napoleonem aż do zesłania na Elbę, a po tym wyspę św. Heleny?

Walewska, jak ten karzelek z bajki Klabunda zjawia się zawsze gdziekolwiek jest Napoleon?

Wyda się to nieco naciągnięte!

Trudno jest stawiać w obronie powieści psychiki jej bohaterów i prawdziwości atmosfery historycznej — skoro sam autor, Gąsiorowski opublikował list w formie ogłoszenia, w którym zachwyca się przeróbką filmową mistrzów z Hollywoodu.

Ograniczę się do stwierdzenia, że „Królowa Krystyna” była nieskończenie głębiej ujęta i bardziej wzruszała.

Dalej, trudno nie powtórzyć „vox populi” — a mianowicie, że „Walewska” — nie wytrzymuje porównania z „Dumą Kameliową”.

„Metro” z wielkim humbugiem „wypuściło”, „Walewska” w 2-ch kinach jednocześnie.

Ekspertym ten okazał się chybiony, gdyż już po tygodniu „Europa” w dni powszednie nie miała nawet 1500 zł!

Według naszych przypuszczeń do osiągnięcia gwarancji dla biura zabraknie około 10000 zł. (Gwarancja wynosi 35,000,000 zł!).

Należy zauważyć, że „Dama Kameliowa” osiągnęła dla biura 26 tysięcy zł.

Na prowincji sytuacja będzie taka sama, gdyż „Metro” sztucznie wyśrubowało gwarancję bodaj kosztem innych filmów swej produkcji. Zresztą — zobaczmy.

„PRZYGODA POD PARYŻEM”
(Tyt. oryg. „The Great Garrick”).

Obsada: Brian Aherne, Oliva de Havilland.

MOJE RAPORTY

(Recenzje z kin warszawskich)

Józef Fryd

Reżyser: Lloyd Bacon.
Wytwórnia: Warner Bros.
Czas trwania filmu: 90 minut.
Data premiery: 5/IV br.
Zero-ekran: Casino.

Sprawdzenie tego filmu do Polski jest takim samym nieporozumieniem, jak np. wyświetlanie filmu z życia Królikowskiego, czy Kamińskiego w Ameryce.

Jest to pomyłka tym dziwniejsza, że na czele „Warnera” w Polsce stoi osoba inteligentna, z rynkiem naszym doskonale obeznana.

Jeśli więc prawdą jest, że filmy wybiera kierownik biura (a tak zapewniają nas coroczne komunikaty i wywiady „managerów”) to wyrazić należy wielkie zdziwienie z powodu ściągnięcia kopii „Garricka”.

Nikt nie zna u nas postaci wielkiego aktora angielskiego, mało kto o niej słyszał.

Wyświetlanie takiego obrazu, niepozbawionego resztką pewnych walorów artystycznych, bez przygotowania publiczności tj. odpowiedniej propagandy literackiej — jest imprezą z góry skazaną na zagładę.

Oto strona handlowa, która przedstawia się fatalnie.

Przechodząc do omówienia filmu można zauważyć, że scenariusz jest dość interesujący, (dla inteligentnego widza!), gra aktorów dobra, z zastrzeżeniem, co do Brian Aherne (wykonawca roli tytułowej — szarżuje) oraz reżyseria wytrzymała, poprawna.

W Warszawie film przeszedł dość słabo. Dla prowincji — nie nadaje się.

„PERŁY KORONY”.
(Tyt. oryg. „Les perles de la couronne”).

Wykonawcy: Sacha Guitry, Delubac.
Reżyser: Guitry.
Eksploatacja: Wisfilm.
Czas trwania filmu: 1 g. 40 minut.
Data premiery: 11.III.1938 r.

To było takie pewne — nieomal aksjomat, — że literatura jest wrogiem kina, że słowo i obraz na taśmie filmowej, jak ogień i woda, nie dadzą się nigdy połączyć!

Literatura, zagadnienia — to jest domena teatru — kino jest królestwem ruchu, galopadą obrazów, realizacją fantazji, państwem przestrzeni. Tak myślano „zawsze”, bo od czasu fundamentalnej książki Karola Irzykowskiego, który w „Dziś i jutro” sformułował film, jako „widzialność obcowania człowieka z materią”.

Przyszła rewolucja dźwiękowa. Kino przemówiło. Nasamprzód niezdarnie, prymitywnie. Był to okres nie-

mowlęctwa, rozdzierających pieśni Al Jolsona i krzykliwego jazzu.

Ale i to minęło. Już nie „X-ta”, a chyba „XI Muza” spoważniała. Przystano się radować samym faktem, że kino pozyskało nowego towarzysza: słowo — nie bawił nikogo wynalazek, zwycięstwo techniki już nie oszałamiało widza.

„Fabrykanci snów”, jak nazywa producentów kinowych Ilja Erenburg, zrozumieli, że nie wystarczy filmować byle co, że nie wystarczy, aby magiczny kwadracik wypełnić gadającymi postaciami, że publiczność interesuje się o czym i jak mówią aktorzy.

Kino wkroczyło w nową fazę rozwoju. W poszukiwaniu właściwego wyrazu twórczego, odpowiednich tematów skierowano się do... literatury. Tu była skarbnica, z której szczerą ręką zaczęli czerpać odważni scenarzyści.

Doczekaliśmy się więc przeróbki Szekspira. („Sen nocy letniej” w ujęciu Reinhardta i „Romeo i Julia” w inscenizacji Cukora) monografii o „Pasteurze”, „Zoli” (ten ostatni obraz u nas, niestety, nie uzyskał debitu), sfilmowania Dickensowskiego „Dawida Copperfielda — wreszcie całego szeregu filmów „awangardowych” Reneé Clair’a, Duviviera (np. „Carnet de bal”).

Kontynuatorem literatury w kinie jest Sacha Guitry.

Sądzę, że gdyby do nas, jako do wytwórców zgłosił się literat, który by zaproponował nakręcenie filmu o... zaginionych siedmiu perłach korony królewskiej — uważalibyśmy go za fantastę, a może nawet za szaleńca i odprawilibyśmy go z kwitkiem.

Tak rozumowałby producent, pamiętając, że kino jest nie zawsze sztuką, lecz częściej przemysłem artystycznym. Że film kosztuje i musi się amortyzować.

I oto pierwszy poradok: literackie, trudne, rzekomo dla „wyższych dziesięciu tysięcy” przeznaczone filmy okazały się wybitnie... rentowne, czyli jak się to w żargonie kiniańskim mówi: kasowe.

Tajemnica powodzenia filmów Sachy Guitry tkwi niewątpliwie w sposobie ujęcia najbanalniejszej nawet intrygi, czy sytuacji.

Nie temat, nie fakt, nie treść, ale ujęcie decyduje o osiągniętym efekcie.

A ujęcie — inne spojrzenie artysty na znane sprawy, odkrywanie nowości w szablonowych zdarzeniach — to właśnie siła wielkiego talentu. Potęgą mistrza, który wyprzedza regu-

ły, łamie obowiązujące kanony, tworzy nową sztukę!

A więc było ich siedem. Dwie perły posiadał papież. Brakowało jeszcze pięciu do naszyjnika, który miał stanowić prezent ślubny dla Katarzyny Medycejskiej.

Z trudem zebrano tych pięć zagubionych pereł. Jedną zdobył wysłannik papieża w Chinach, drugą w Abisynii, trzecią wyłowili nurek z mórz południowych etc.

Powstał wreszcie najpiękniejszy naszyjnik w historii świata po to tylko, aby później, w dniu, gdy Maria Stuart szła na szafot — stał się łupem pospolitych rzeźmieszków.

I znów zaczyna się pościg za zaginionymi perłami. Ich losy — to właściwie... 500 lat dziejów Europy.

Zaczynamy rozumieć, że nie szło tylko o perły. Guitry chciał powiedzieć, jak rozumie, jak patrzy i jak czuje historię.

Monarchowie, królowie, wybitne osobistości, jak marionetki porostawiane są na szachownicy, którą zbudował sobie Guitry.

Nie trzeba ich wyolbrzymiać. Guitry pokazuje ich od strony ludzkiej. Wszystko jedno co zdziałali, czym się wstawili — przede wszystkim byli ludźmi. Nie interesuje go ich wielkość, bohaterstwo, ale ich ułomności, śmieszności, ich życie „od kuchni i sypialni”...

Historia i bohaterstwo niejako „odbronzowione”. Bo najważniejszy jest humor, najbardziej doniosłą sprawą — dowcip, a istota — paradoks.

Nawet tragedia Marii Stuart w filmie Guitry staje się raczej zabawnym epizodem. Za dużo w niej było fałszywego patosu, za dużo koturnowości.

I ta zabawa w historię, albo zabawa z historią jest dla widza prawdziwą ucztą.

Zwłaszcza, że biorą w niej udział wybitni aktorzy, a Guitry gra aż cztery role. Nie chcę narzucać swojej opinii o wykonaniu aktorskim. Osądźcie sami ten mistrzowski zespół, któremu przewodzi Guitry. Można się jeszcze rozpisywać obszernie o technicznej stronie filmu, o kapitalnie dostosowanej muzyce potęgającej wrażenie całości, wreszcie, o niektórych genialnych „gagach” (np. „znikający” król — oznacza dzień jego śmierci), ale to wykroczyłoby poza ramy sprawozdania.

Ktoś powiedział, że Guitry jest Molierem kina. Nie zgodzę się z tym. Raczej Shaw'em. Tak, królem paradoksu srebrnego ekranu.

Kasowo film przeszedł w Warszawie więcej, niż dobrze. Sądzę, że po dokonaniu skrótów — może również mieć powodzenie w większych miastach.

Ze względu na barwne tło i obardziej urozmaiconą akcję film ma większe szanse powodzenia, niż poprzedni obraz Guitry: „Romans szulera”.

Dalszy ciąg raportów Fryda

„PENSJONARKA”
(Tyt. oryg. „Mad about music”).

Obsada: Deanna Durbin, Herbert Marshal.

Reżyser: Norman Taurog.

Wytwórnia: Uniwersal.

Czas trwania filmu: 85 minut.

Data premiery: 30 marca br.

Zero-ekran: Palladium.

Zawsze jest „dobrą wrózką”. Czy w „Penny”, gdzie wyrzywa ojca z obłąk wampirzycy, interesującej się wyłącznie jego majątkiem, czy w „Ich stu i ona jedna”, gdzie sprytem, energią i optymizmem pokonywa „pecha” i zdobywa pracę dla bezrobotnego zespołu muzyków, w którym gra jej ojciec...

Teraz, w „Pensjonarce” dokonywa czynu jeszcze śmielszego: „wynajduje” i... „adoptuje” sobie ojca.

Czy opowiedzieć, jak to się stało? Jak dokuczały słodkiej „Penny” koleżanki dla tego, że nie mogła dowiedzieć istnienia swego ojca? I że w końcu rolę tę „odegrał” przypadkowo „schwyty” wytworny jegomość, kompozytor, który później z własnej, nieprzymuszanej woli uprawomocnił swe stanowisko, gdyż poślubił jej matkę?

Nie! Tego nie należy opowiadać, ani streszczać. Bo cała wartość, urok tego filmu nie opiera się na nowości sytuacji, ale ich ujęciu.

Trudno to uchwycić. Czar, cudowna prostota konstrukcji i konfliktu ukrywa się jakgdyby „między wierszami”, ściślej między klatkami taśmy filmowej.

Drobiazgi. Szczegóły. Niuanse. Ale jaki wywołują efekt i wrażenie!

„Pensjonarka” nie jest filmem „wielkim”, w sensie monumentalności. Nie jest „mamutem”, który oszałamia.

Ale to jest film, który chwyta za serce, który „bierze”. Film — wytechnienie, film — urok, film — słońce.

Prawdziwym promieniem słońca, symbolem radości życia jest Deanna Durbin.

Jeszcze kilka lat temu wystąpiła przed mikrofonem radia. Wytwórnia „Metro” powierzyła jej rolę w dwuaktowym filmiku.

Próba, według opinii znawców, nie powiodła się. Ale nie przejął się tym wyrokiem protektor Deanny — Eddie Cantor. On jeden wierzył w jej talent. I nie zawiódł się.

Oglądanie tej „słodkiej dziewczyny”, (przepraszam za karmelkowy epitet) słuchanie jej śpiewu (co za szlachetny gatunek głosu!) jest prawdziwą satysfakcją. Denna Durbin — to — krzewicielka radości w szpetnym życiu.

Film idzie w kinie „Palladium” rekordowo z przeciętną dzienną kasą przeszło 4500!!!

I to już dzień 16-ty.

Warto zauważyć, że słabe, z reguły dni przedświąteczne były również

b. dobre (codziennie przeszło 3500 zł!).

Na prowincji film powinien przejść b. dobrze, gdyż mniej w nim muzyki, niż w „Ich stu i ona jedna”, za to treść bardziej „kasowa”.

„TANGO NOTTURNO”.

Obsada: Pola Negri, Schönhals.

Wytwórnia: Terra-Film.

Ekspl.: „Cines”.

Czas trwania obrazu: 100 minut.

Data premiery: 12/IV.

Zero-ekran: Hollywood.

Zacznę od historii, bo historia jest tym razem niezwykle ciekawa.

A więc rok 1914. Pierwszy występ w „illuzjonie”. Anonimowy scenarzysta (mówiono, że to dyrektor teatrów rządowych Hulewicz), mała dziewczynka, kiepska technika, atelier... w pokoju i nędze honorarium... 200 rubli dla tancerki z opery.

To był początek Poli Negri w warszawskim „Sfinksie” (wytwórnia ta jeszcze istnieje).

„Niewolnica zmysłów”. A po tym przysły dalsze kicze: „Studentki”, „Bestia” i „Tajemnica hotelu”.

Polą interesują się Niemcy, którzy „wyrwyją” dosłownie artystkę pionierowi kinematografii polskiej Aleksandrowi Hertzowi, niekoniecznie etycznymi sposobami.

Po tym przychodzi zawrotna kariera. Filmy z Lubiczem (Madame Dubarry!) i Hollywood! Ale sława „gwiazdy” filmowej jest krótkotrwała. „Gwiazda” filmowa, jak meteor, szybko gaśnie. Wybuch „rewolucja dźwiękowa”. Pola, jak to mówią żargonem fachowym, „kończy się”. Stara się jeszcze powstać, zabłysnąć, usiłuje coś stworzyć, ale to są tylko wysiłki...

Widziałem w „Hollywood” jej film dźwiękowy p. t. „Tango notturno”, z Polą Negri. Smutny, przygnębiający film. Nie tylko ze względu na ponury temat (historia jest tak bez nadziei ciężka, jak niemieckie piwo).

Przykre użalenie sprawia widok artystki, tak utalentowanej, która nie rozumie, że dawno czas odejść. Nie ma nic smutniejszego, jak oglądanie artysty niegdyś świetnego, który nie potrafi w porę zamilknąć...

Odejść, gdy wybije godzina — to jedna z największych sztuk — to egzamin samokrytycyzmu...

Pola Negri ma w filmie „Tango notturno” tylko jedną scenę, gdy jest sobą; wielką artystką, mianowicie w scenie rozpacz po utracie synka.

To nie jest zagrane, ale przeżyte. Ale reszta? Bolesne widowisko, na które patrzy się z zażenowaniem. Sic transit gloria mundi...

Powodzenie średnie. Nazwisko Poli Negri „ciągnie” jeszcze.

„WYTWORNY ŚWIAT”.

(Tyt. oryg. „Vogues of 1938”).

Obsada: Joan Bennett, Warner Baxter.

Reżyser: Lloyd Bacon.

Wytwórnia: United Artists Ekspl.: „National”.

Czas trwania filmu: 55 minut.

Data premiery: 22/III b. r.

Zero-ekran: Stylowy.

O filmie tym pisaliśmy z Wiednia (w korespondencji). Obraz bez treści z ładną, nawet b. ładną wystawą, dobrze ujęty technicznie (świetny dobór kolorów), kilka miłych piosenek — a w sumie? Obraz przeznaczony dla pewnej, u nas niestety, nielicznej garstki konsumentów widowiska tego typu.

„Wytworny świat” przeszedł słabo w Warszawie.

Powodzenie na prowincji — wykluczone.

„LEKARZ PIĘKNYCH KOBIET”.

(Tyt. oryg. „Doctor, wife and nurse”).

Obsada: Warner Baxter, Loretta Young, Virginia Bruce.

Reżyser: Walter Lang.

Wytwórnia: Fox.

Czas trwania filmu: 1 g. 15 minut.

Data premiery: 8.III.1938 r.

Zero-ekran: „Imperia”.

Bohater filmu jest w rozterce: żonę kocha, ale mu nie wystarcza, chociaż ma wiele zalet i tę bodaj najcenniejszą u kobiet: tolerancję, wyrozumiałość. Bo jeszcze druga kobieta w jego życiu gra doniosłą rolę: jego asystentka, bez której nie może pracować.

Asystentka jest po za tym piękną kobietą, która również rości sobie prawo do miłości.

Gdy odchodzi asystentka czuje się nieszczęśliwy — kiedy opuszcza go żona, życie nie ma dla niego wartości.

W końcu zostają razem... we troje... Naturalnie asystentka zajmuje właściwe miejsce tylko w pracy, a żona w... sypialni, tak aby „moralité” była zaspokojona.

Komedia mieszczańska, idealistyczna, ale dobrze wyreżyserowana, zagrana znakomicie, pełna sytuacji zabawnych.

W stolicy film ma powodzenie — na prowincji również są szanse sukcesu.

Ale szanse — to nie pewność.

„MASKARADA”.

(Tyt. oryg. „Escapade”).

Obsada: Luiza Rainer, William Powell.

Reżyser: Frank Borzage.

Wytwórnia: M. G. M.

Czas trwania filmu: 1 g. 30 minut.

Data premiery: 14/II b. r.

Zero-ekran: Casino.

Całkiem niepotrzebnie przerobiono ten film po raz drugi. Pierwsza wersja, austriacka była znacznie lepsza, (reżyseria Willy Forsta!), subtelniejsza.

Nowa „Maskarada” jest nieco „z amerykanizowana”.

Jest to film kameralny, a więc opierający się w pierwszym rzędzie na grze aktorów.

Muszę stwierdzić, że Luiza Rainer nie jest wcale lepsza, niż Paula Wessely. Często szarżuje i histeryzuje. W ogóle wybitna ta, a może nawet genialna artystka jest ostro wyrafinowaną organizacją artystyczną. Ona ciągle gra i czasem... gra za dużo i niepotrzebnie. Wydaje mi się, że jednak najlepszą jej rolę pozostaje postać aktorki w „Królu kobiet”. To był majstersztyk!

Naturalnie wszystko, co napisałem powyżej nie przekreśla wysokich zalet jej gry.

Tak samo trudno byłoby powiedzieć, że Powell zawiódł. Tylko... że postać, jaką stworzył — to poprostu malarz, zwykły, „pacykarz” — dżentelman, ale nie — Heidenek, najmodniejszy malarz Wiednia.

Krótko mówiąc: daję pierwszeństwo „Maskaradzie” z Paulą Wessely, Jaray'em, „Maskaradzie” Willy Forsta.

Obraz przeszedł w stolicy bez wrażenia. Sądzę, że „wznowienie” to w innych miastach „nie pójdzie”.

„FORTANCERKI”.

(Tyt. oryg. „Marted Woman”).
Obsada: Bette Davis, Humphery Bogart.

Reżyser: Lloyd Bacon.

Wytwórnia: Warner Bros.

Czas trwania filmu: 1 g. 40 minut.

Data premiery: 7/III b. r.

Zero-ekran: „Colosseum”.

Mocny, kasowy film. Temat dosyć oryginalny. Reżyser i scenarzysta nie bez pewnej odwagi odsłoniли kulisy życia „białych niewolnic” w nocnych dancinгах.

Możnaby ten obraz uważać za reportaż, gdyby nie to, że dodano tu intrygę dość prostą zresztą.

Film jest do pewnego stopnia apoteozą tancerki, która zdobyła się na akt szaleńczej odwagi, gdyż nie ulegając terrorowi „gangsterów” wyznaje całą prawdę sądowi, ułatwiając prokuratorowi zdobycie dokumentów winy właściciela lokali rozrywkowych. To wyznanie fortancerki ukazuje również metody, jakimi posługują się w pracy właściciele „wesołych” lokali.

Szkoda tylko, że do tak pięknego kroku sprowokował tancerkę nie interes publiczny, nie względy dobra społecznego, ale bodziec egoistyczny zresztą niskiej natury, bo chęć zemsty za krzywdy, jakich doznała jej siostra.

Ale to jest szczegół.

Film obfituje w sceny mocne, nawet szarpające nerwy, co może być atutem, jeśli chodzi o kasowość filmu.

Bette Davis została za kreację fortancerki nagrodzona na wystawie sztuki kinematograficznej w Wenecji (t. zw. „Biennale”). Jest to istotnie kreacja, ujęta równie prosto, jak i głęboko.

W Warszawie, Łodzi film miał duże powodzenie. Tak samo powinno być w pozostałych miastach.

Daiszy ciąg na str. 11-jej

RECENZJE Z KIN WARSZAWSKICH (Reportaż Fryda)

„CZŁOWIEK, KTÓRY ŻYŁ DWA RAZY”.

Obsada: Ralph Bellamy, Marian Marsh.

Reżyser: Harry Lachman.

Wytwórnia: Columbia. Eksploatacja: Selecta.

Czas trwania filmu: 1 g. 30 minut.

Data premiery: 4/IV br.

Zero-ekran: „Stylowy”.

Nie ma ludzi „złych” i „dobrych”. Nawet zbrodniarza można uszlachetnić, a „złe” skłonności — to tylko kwestia usunięcia pewnych narośli z kory mózgowej.

Uczony, który jest autorem powyższej teorii (rzecz dzieje się w Ameryce), dokonywa śmiałej operacji na osobie groźnego bandyty, „wroga publicznego Nr. 1”. Zabieg daje niebywale wyniki: zbrodniarz „odradza się”, nie tylko fizycznie, ale duchowo. Pozostają zaledwie dwa ślady dawnej osobowości: głos i nałóg bawienia się łańcuszkiem zegarka.

Te dwie drobne, ale charakterystyczne cechy naprowadzają policję na trop poszukiwanego od 10 lat przestępcy. Powstaje teraz kwestia odpowiedzialności prawnej i moralnej.

Zbrodniarz nie istnieje „de facto”, ale żyje w postaci odrodzonej? Czy powinien odpowiadać za dawne grzechy, których nie pamięta? Czy nie przysługuje mu prawo rehabilitacji, skoro w ciągu 10 lat dokonał, jako lekarz wielu rzeczy pożytecznych i stał się dobroczyncą społecznym?

Sąd ma tu trudne zadanie. Z punktu widzenia moralności filmu amerykańskiego, musi być ukarany — ale z drugiej strony nagromadzono już zbyt wiele korzystnych, łagodzących okoliczności, aby widz mógł się pogodzić z wyrokiem skazujących dla bohatera, z którym sympatyzuje.

Reżyser znalazł wyjście z sytuacji: sąd uznaje przestępcę winnym — gubernator go ułaskawia za zasługi.

Film wyreżyserował Harry Lachman.

Całość o wartości nierównej.

Pierwsze akty mają posmak ostrej sensacyjności — następne sceny (np. operacja), mają nastrój niesamowitości — wreszcie rozwija reżyser przed widzem właściwe zagadnienie. „J. kwestię odpowiedzialności człowieka, który stracił swą dawną osobowość i pozyskał nową jaźń duchową.

„Bujdziarski” film ma dobry wstęp — po tym obraz załamuje się.

Powodzenie w Warszawie — „średnio na jeża”.

Film kasowo w stolicy przeszedł raczej średnio (patrz kasy kin). Powodzenie na prowincji — średnie.

„WRZOS”.

Obsada: Engłówna, Brodniewicz, Ćwiklińska, Cybulski, Stępowski, Pośpiełowski.

Reżyser: Juliusz Gardan.

Wytwórnia: „Sfinks”.

Czas trwania filmu: 100 minut.

Data premiery: 17 IV br.

Zero-ekran: Capitol.

Rozróżniam dwie wartości tego filmu: kasową i zasadniczą.

Ad. 1o. Wielki sukces, duże powodzenie w stolicy. Na prowincji również powinien doskonale przejść.

Ad. 2o. Typowy „wyciskacz” iez. Nowe wydanie „Trędowatej” i dziwić się muszę, że Gardan, taki kulturalny, inteligentny artysta, który ma za sobą kilka filmów artystycznych — zgodził się na rolę „kasowego” reżysera.

Widocznie i on pogodził się z poglądem, że u nas lubią „świństwo” i że szkoda „pracy dla sztuki”.

Film obliczony na działanie na prymitywne instynkty bezkrytycznych mas.

Historia jest prosta i stara, jak świat.

Poślubiła niekochanego mężczyznę, o co myślała, że jej ukochany nie żyje (wprowadzono ją w błąd fałszywymi informacjami).

Ale ukochany żyje, a ona nie może pójść za nim, bo już ślubowała wierność mężowi.

Po fatalistycznym pożegnaniu z ukochanym (cui bono?), wraca do domu, gdzie zazdrośny i gwałtowny mąż bierze ją brutalnie, przemocą. (Zbite lustro świadczy, że stanie się nieszczęście). Bezpośrednio po tym „akcie”, czy fakcie, ona idzie do swoich biedaków, którym się opiekuje.

Tu, nad łóżkiem chorej, biednej kobiety, odbywa się historyczny dialog.

Chora zazdrości jej dobrobytu, a ona na to z patosem:

„Niewiadomo, kto z nas szczęśliwy”.

Po tym głębokim wyznaniu dostaje febrę.

Widzimy ją jeszcze w łóżku, samotną, w malignie i zaraz po tym nekrolog w gazecie i trumnę.

Nad tą trumną zatrzymują się dłużej scenarzysta i reżyser, aby znów odpowiednią porcją łez wycisnąć z widowni.

Z dobrym wynikiem. Zjawia się również mąż z bukietem, aby dowiedzieć się, że jest tu całkiem niepotrzebny.

Być może, że to „erotyka pod przymusem”, którą zastosował, spowodowała zgon jego żony, która była powszechnie znaną, szanowaną, a nawet uwielbianą filantropką.

Skruszony małżonek rzuca kwiaty... Tłum po nich depcze... A trumna stoi, stoi... Koniec.

Lojalnie można przyznać, że Gardan sumiennie wyreżyserował film. To jest jednak inteligentny człowiek, co widać również z dialogów.

Produkcja — staranna (Niemirski), techniczny poziom i zdjęcia — całkiem dobre (Jonikiewicz).

Przechodząc do omówienia gry aktorów — należy stwierdzić, że Engłówna, jest poprawna, ale trochę „starsza dama” (ach! te deklamacje!), Brodniewicz robi niepotrzebnie Mefista z Kowna, Cybulski jest b. szczery i ma tak oczki

podmalowane „na suchotnika”, że aż żał patrzeć, Ćwiklińska, tym razem jest zupełnie „nie na miejscu”, Pośpiełowski, może śmiało grać w filmach, Stępowskiego nie rozumiem (to znaczy: nie rozumiem, jak się mógł zgodzić na te wasy), Leszczyńska Ola ma tyfus przez kilka aktów, co ją musiało b. zmęczyć (ale

Dalszy ciąg recenzji amerykańskich

(„Warner” ze str. 5-ej).

zleca różne funkcje swym adiutantom. Zapewnia ich, że nowe ich zajęcia da im bogactwo i honory. Wynikają śmieszne sytuacje, gdy Robinson musi współpracować z policją swoimi dotąd naturalnymi wrogami. Satyryczny posmak ma romans córki Robinsona, która powróciła ze szkoły w Paryżu z bogatym młodzieńcem, którego bojaźliwość wywołuje wiele wesołości. Wszystkie znane sytuacje gangstersko - filmowe występują w obrazie, ale w sensie, przychylnym dla prawa. Dobrzy aktorzy wraz ze sprawną reżyserią stanowią wartości filmu. Robinson reprezentuje w tym obrazie stronę komediową. Ruth Donnelly występuje w roli jego żony i wywołuje dużo humoru, usiłując naśladować zwyczaj towarzyszek. Grupa „nawróconych” gangsterów z Jenkinsem i Brophym na czele świetna.

Jedną ze scen przedstawia Harry Seymour, śpiewającego balladę przez telefon koledze, przebywającemu w szpitalu San Diego. „A Slight Case of Murder” jest filmem rubasznym i wesołym.

JEZEBEL.

Reżyser: William Wyler

Obsada: Bette Davis, H. Fonda, G. Brent

Czas wyświetlania: 103 minuty

Data wypuszczenia: 26. III. 1938

Potężna rozrywka dramatyczna.

Jest niezwykła w swoim rodzaju, gdyż nie ma w niej kompromisu — dla względów kasowych — czy to o ile chodzi o charaktery, czy też rozwój akcji; i ta prawda dodaje obrazowi dużo siły. Naprzykład bohaterka nie jest odmalowana, jako lilijska; przedstawiona jest jako osoba o usposobieniu gwałtownym, nieopanowana emocjonalnie, gotowa do niegodnych podstępów byle osiągnąć to, co chce. Jednak widz rozumie ją, a nawet czuje dla niej sympatię.

Sympatia ta wzmagą się, gdy widz stwierdza, że jak daleko posuniętego poświęcenia jest zdolna bohaterka. Nie jest to pogodna rozrywka, ale podobać się będzie zwolennikom dobrej gry aktorskiej. Akcja rozgrywa się w Nowym Orleanie w r. 1850.

Bette Davis, do szaleństwa zakochana w Henry Fonda, uprzykrza sobie i jemu życie swym brakiem opanowania. Aczkolwiek i on ją kocha zrywa zaręczyny i wyjeżdża. Przez cały rok Bette oczekuje go. Po roku Fonda wraca, ale żonaty z Margaret Lindsay. Tego Miss Davis nie mogła znieść. Usiłowała wywołać kłótnię między Fondą, a G. Brentem,

się jakoś wylizala!), no i reszta (jeśli kogoś zapomniałem — to zgóry przepraszam) — na poziomie filmu.

A w sumie: przebój krajowy, na którym wszyscy z pewnością dobrze zarobią, czyli jak widać, mimo trumny, film ma „szczęśliwe zakończenie”.

Nie martwmy się. Będzie dobrze.

przypuszczając, że się to skończy pojedynkiem. Fonda otrzymuje wiadomość, że współnik jego w Nowym Orleanie zapadł na żółtą febrę, wówczas tam grasującą. Rusza więc do niego. Podrażniona Miss Davis doprowadza jednak do kłótni Brenta z młodszym bratem Fondy — Cromwell'em; — w pojedynku Brent ginie.

Dowiadują się, że i Fonda uległ zarazie i że przywieziono go do domu Miss Davis w mieście. Bez słowa Miss Davis dąży do niego, nie zwracając uwagi na groźbę jej niebezpieczeństwo. Gdy okazuje się, że Fonda, jak i inne ofiary zarazy, nie zostać izolowany w kolonii dla trędowatych, Miss Davis po uzyskaniu zgody żony, idzie z nim razem. Miss Davis odjeżdża wozem, gdzie Fondę i inne ofiary odwożą, zapewne na śmierć.

Ocena. Akcja nigdzie nie jest niemoralna, ale zbyt przygnębiająca dla dzieci i młodzieży. Klasa A.

Ameryka o Europie ALIBI.

Reżyser: Pierre Chenal

Obsada: E. Stroheim, L. Jovet

Czas wyświetlania: 95 minut

Ten emocjonujący melodramat detektywistyczny jest dowodem wysokiego poziomu francuskiej produkcji filmowej. Autorem scenariusza jest Marcel Achard, reżyserem zaś Pierre Chenal. Na czele świetnego zespołu aktorskiego stoją Erich von Stroheim i Louis Jovet. Godny uwagi jest bardzo inteligentny dialog. Telepata profesor Winckler spostrzega w modnym klubie nocnym w Paryżu swego śmiertelnego wroga Gordona, którego postanawia zabić. Winckler zastrzelił Gordona w jego samochodzie i udał się do mieszkania zawodowej tancerki Heleny, obiecując jej dużą sumę pieniędzy, o ile złoży zeznanie, że spędziła z nim noc. Nie znając motywów tego żądania, Helena zgadza się. Inspektor policji Gallas usiłuje zmusić Helenę do wyznania prawdy, bez powodzenia jednak. Dopiero jego pomocnik Laurent, w którym tancerka zakochała się na zabój doprowadza do właściwych zeznań. Profesor popełnia samobójstwo. Helena i Laurent dochodzą do pojednania. Stroheim świetny w roli profesora Wincklera. Louis Jovet jako inspektor jak zwykle bardzo wytworny, Jany Holt mimo, że nie wykazuje wybitnego talentu aktorskiego, zupełnie poprawna w roli Heleny.

Albert Prejean, gwiazdor z „Pod dachami Paryża” miły, jako Laurent.

(„Motion Picture Herald”).

CENZURA

Od dnia 4.IV do dn. 9.IV. br. w. dozwolono do wyświetlania publicznie następujące filmy:

1) „NIEDORAJDA” (Taśma 16 mm, prod. 1937 r.), dla młodzieży od lat 10 dozwolony, wytwórni Rex-Film, Warszawa.

2) „CÓRKA SZANGHAJU”, dla młodzieży zabroniony, wytwórni Paramount Pict. Inc., Ameryka.

3) „GROŹNY BILL”, dla młodzieży od lat 12 dozwolony, wytwórni Metro Goldwyn Mayer, Ameryka.

4) „WIĘZIENIE BEZ KRAT”, dla młodzieży od lat 14 dozwolony, wytwórni Metro Goldwyn Mayer, Ameryka.

6) „DZIEŃ PRACY POLICJI KOBIECIEJ”, dla młodzieży dozwolony, wytwórni Szczepanik-Film, Warszawa.

7) „TYGODNIK DŹWIEKOWY P. A. T. Nr. 14/38”, dla młodzieży dozwolony, wytwórni P. A. T. i różne zagraniczne.

8) „DODEK NA FRONCIE” (Taśma 16 mm, produkcja 1936 r.), dla młodzieży od lat 12 dozwolony, wytwórni Rex-Film, Warszawa.

9) „SZALONA CLAUDETTE”, dla młodzieży zabroniony, wytwórni Tobis Cinema, Berlin.

10) „BUNT ZAŁOGI”, dla młodzieży od lat 12 dozwolony, wytwórni Universal Pict. Corp., Ameryka.

11) „ROBERT I BERTRAND” (Produkcja 1938 r., taśma 16 mm), dla młodzieży od lat 12 dozwolony, wytwórni Rex-Film, Warszawa.

12) „DZISIAJ I ZAWSZE”, dla młodzieży od lat 16 dozwolony, wytwórni R. K. O. Radio, Ameryka.

13) „W SŁUŻBIE ZDROWIA”, dla młodzieży dozwolony, wytwórni Z. S.-Film, Warszawa.

14) „SAMOCHWAŁA W KĄCIE STAŁA”, dla młodzieży dozwolony, wytwórni Warner Bros., Ameryka.

15) „BOLEK I LOLEK” (Produkcja 1936 r., taśma 16 mm), dla młodzieży od lat 10 dozwolony, wytwórni Rex-Film, Warszawa.

Walka jak u nas

Prasa amerykańska omawia wysiłki kinarzy amerykańskich, których celem jest ustawowy (Neely Bill) zakaz t. zw. blockbooking i blind-selling — umów na ślepo, nielojalnego reklamowania filmów oraz podobnych sztuczek tyranizujących drobnych odbiorców potężnych wytwórni. Bill natomiast nie kieruje się przeciw niezależnym wytwórniom.

THE BIG BROADCAST.

Obsada: Flagstad and Fields

Wytwórnia: Paramount.

W „The Broadcast of 1938” w śródku znanych kinowych atrakcyj, komicznych i wartkich nagle Kirsten Flagstad śpiewa arję z „Walkirii”, co działa wstrząsająco na widzów. Znamy twierdzą, że jest to najlepsze odtworzenie wielkiej muzyki na ekranie. Wiem, że odczuła to nawet publiczność, złożona z przechodniów, lub niewiniątek, wraz z którą oglądałem ten obraz, a szczególnie zachwycona była pewna dama o wysokiej kulturze muzycznej, trafem obecna. Trick wprowadzenia do wodewilu klasyków muzyki nie jest nowy, zwraca tylko uwagę wykonanie tej arii przez Flagstad.

Efekt na nasze nerwy jest gwałtowny, służy on jednak, jako cel do „podniesienia” naszych dusz.

Może przyjdzie czas, że będzie na opak — wtedy treścią filmu okaże się „Walkiria” z Flagstad, śpiewającą wszystkie arie i z nieoczekiwanym występem Ritz Brothers lub W. C. Fields. To też da niezwykle efekt, jak sobie wyobrażam. Ritz Broth, nie ma w „The Big Broadcast”, ale występuje Mr. Fields, który jest zabawny. Jest on czasem frywolny, ale jest to frywolność dojrzałego i rozezaranego człowieka, bardzo mile wyglądającego w scenie bilardowej, lub w czasie wielkiego zakończenia, gdy steruje okrętem poprzez morze, pełne lodowców. Jest wiele zgrabnych melodii i dużo humoru w grze M. Raye i Dorothy Lamour. Jest i kilka popularnych melodii, niewagnerowskich.

(New Yorker).

PRISON SANS BARREAUX.

Jest zwyczajem paryskim — jak i wiedeńskim — powierzać pisanie recenzji znanym autorom teatralnym i filmowym, jak Marcel Achard, Pierre Wolff i Michel Duran. Mają do tego prawo, gdyż obeznani są z terenem z własnego doświadczenia i wiedzą jak trudno stworzyć naprawdę dobry film.

Często jednak ze względów koleżeńskich przesadnie chwalą autora scenariusza i dialogów, natomiast nie doceniają, lub pomijają ważną i doniosłą pracę dekoratora i scenarzysty. Powyższe napisałem celem uświadomienia się, że ja, skromny scenarzysta zabieram głos o „Prison sans barreaux”. Nie chcę jednak krytykować, pragnę tylko zwrócić uwagę na film, który trzeba zobaczyć, gdyż jest on tego rodzaju i

klasy, co „La grande illusion”.

Film ten jest wynikiem pracy zbiorowej. Jest to wybitny film. Wybitny, gdyż reżyserem jest Léonide Mogvy, jeden z młodych. Wybitny, gdyż nie przedstawia gwiazd, tylko nowe siły. Wybitny, gdyż ma ludzkie podłoże — „fond humain”. nowoczesne i aktualne. Wybitny, gdyż nie idzie utartymi szlakami produkcji. Żadnych stepów rosyjskich, żadnej Wołgi, żadnego lokalu nocnego, żadnych kozaków, żadnych książąt. Tylko szary, ponury dom poprawy dla dziewcząt, horda kobiet - wychowanek, zamkniętych oderwanych od życia bez nadziei, rozgoryczonych, zrozpaczonych.

W tych czterech murach rozgrywa się film od początku do końca, przy czym napięcie na minutę nawet nie słabnie. A mimo to film zdobył powodzenie artystyczne i finansowe. Bravo! Przyszedł we właściwym czasie. Po niepowodzeniu kilku filmów treści poważnej, spowodowanym jednak nie treścią, wydano już hasło: „Dość poważnych filmów! Potrzeba nam obrazów lekkich, optymistycznych”. „Prison sans barreaux” wykazuje niedorzeczność schematyzacji, gdyż jest on ostatecznie, mimo poważnej treści, — optymistyczny.

Publiczność urządza owację, gdy kraty spadają, a nowa kierowniczka wprowadza świeże metody i słońce zaczyna wreszcie oświecać ponure więzienie. Można tylko winnować tak uzdolnionemu i odważnemu reżyserowi, jak Léonide Mogvy również jak i energicznemu scenarzyście Hansowi Wilhelmowi — jest to jego największy sukces po „Liebele”, — podobnie na pochwały zasługują autor dialogów Henri Jeanson i nie na końcu producent Fressburger. Aktorzy Corinne Luchaire, Ginette Leclerc, Anne Ducaux i Roger Duchesne (jedyny mężczyzna w filmie), wczoraj jeszcze nieznan, jutro już będą nowymi, młodymi, francuskimi gwiazdami i w ten sposób wykażą, jak wybitny i dla nich okazał się „Prison sans barreaux”. Max Kolpe.

(Pariser Tageszeitung).

ROMANCE IN THE DARK.

Reżyser: H. C. Potter.

Obsada: Gladys Swarthout, John Boles.

Wytwórnia: Paramount.

Izba handlowa w Camden, która przysłała Paramountowi koszyk pomidorów zdziwi się, gdy ujrzy ten nowy romans muzyczny. Scena, w której rozgniewana publiczność rzuca pomidorami w Gladys Swarthout została usunięta na żądanie hollywo-

odzkich wielbicieli artystki. Producenci są niezbyt zadowoleni, gdyż wydali dużo pieniędzy, depeszując w celach reklamowych do różnych izb handlowych z prośbą o pomidory. Prócz dobrej muzyki i gry J. Barrymore w roli impresaria, film małym się wyróżnia. Miss Swarthout w roli śpiewaczki węgierskiej chce zostać primadonną, przebiera się więc za pokojówkę i w tym charakterze uzyskuje posadę u John Bolesa. Boles zaś przebiera ją za perską księżniczkę, aby ją podsunąć Barrymore'owi, a odwrócić jego uwagę od Claire Dodd, w której Boles — jak sobie wmawia — kocha się. Dobrze, wiecie przecież jak te „szczęśliwe zakończenia” wyglądają.

(The Evening Bulletin).

LA GUERRE DES BOUTONS.

Francuzi także przysłali nam film o dzieciach. Francuskie dzieci - aktorzy zadziwiają mnie zawsze, to też robią na mnie olbrzymie wrażenie francuskie filmy dziecięce. Nie wiem, jak te dzieci żyją, trudno mi jednak uwierzyć w ich wielkie kariery, pieniądze, jakie dają rodzicom, autografy wielbicielom, że mają specjalnych pedagogów i godziny nauki szkolnej, ustalone przez państwo i inne „dary życia”, które towarzyszą życiu aktorów dziecięcych w Hollywood. Dzieci z „La Guerre des Boutons”, po angielsku „Generals Nittwut Buttous” (Wojna guzików), zapewne zajęte były swymi zwykłymi zabawkami dziecięcymi, gdy robiono zdjęcia. Wątpię, czy wiedziały, że chodzi o film, bo napewno zachowałyby się inaczej. Gdyby były przygotowywane, napewno rodzice uczesaliby je i nakarmili.

Tak zaś jest to gromada niedożywionych francuskich malców prowincjonalnych, za to bardzo ruchliwych

Film jest z tego powodu tym ciekawszy. Jest to zabawna historia starej waśni dwóch wsi francuskich, trwającej od średniowiecza i o udziale chłopców w tej waśni. Robią oni niezwykle wycieczki nocne i każdemu napotkanemu wrogowi obrywają wszystkie guziki, tak, że ze wstydem musi wracać do swej spostonowanej wioski.

Nie wątpię, że waśń trwa dalej i guziki ze spodni i pantalonów fruwają w tej chwili właśnie.

(New Yorkerr).

UWAGA!

W następnym numerze „Prawdy o filmie” rewelacyjny list w sprawie aparatury dźwiękowej, pióra właściciela kina.

DO NASZYCH ABONENTÓW! Wysyłamy w dniu wyjścia numeru karty zaliczeniowe za abonament. Prosimy o łaskawe, bezzwłoczne przekazanie pieniędzy i nie przetrzymywania przekazów Administracja

WARUNKI PRENUMERATY
MISIECZNIE

Warszawa
Łódź, Poznań, Katowice, Lwów, Kraków i Wilno
Pozostałe miasta

Zł. 20.-
Zł. 15.-
Zł. 10.-

Przedruk danych „Prawdy o filmie” nawet z podaniem źródła zabroniony